MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAW

O 66 proc. winna wzrosnąć wydajność pracy każdego z nas w okresie realizacji Planu 6-letniego. Niech nikt nie zawiedzie!

SŁOWO POLSKIE

CZYTAJ NR 38

Rok V. Nr 260 (1398)
Wydanie A

Czwartek, dnia 21 września 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Chlebem i solą witają drogich gości radzieckich robotnicy PGR-ów i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Foto: A. Czeiny

Wasyli Pogorielow przygląda się z wielkim zainteresowaniem tablicom udoju krów w spółdzielni produkcyjnej w Smołowicach. Foto: A. Czeiny

Goście radzieccy mówią o opartej na swych bogatych doświadczeniach racjonalnej uprawie buraka cukrowego. Foto: A. Czeiny

Zgromadzenie Ogólne ONZ rozpoczęło obrady

Przedstawiciel Chin Ludowych winien reprezentować naród chiński w ONZ

Min. Wyszyński zbija argumenty Achesona

NOWY JORK (PAP). — We wtorek o godz. 3 czasu nowojorskiego rozpoczęła się w Flushing Meadows V sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Sesja rozpoczęła się w niezwykle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w atmosferze, rozpętanej przez agresywne koła rządzące USA interwencji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskie mu oraz próbom zamaskowania tej interwencji flagą ONZ.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący zeszłorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego, min. spraw. zagr. Filipin Romulo. Przemówienie jego utrzymane było w duchu całkowitego poparcia polityki imperializmu amerykańskiego.

Romulo wysunął plan delegacji amerykańskiej, plan przerzucenia z Rady Bezpieczeństwa na Zgromadzenie Ogólne odpowiedzialności za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, plan zmierzający do podważenia zasady jednomyślności, do podważenia autorytetu Rady Bezpieczeństwa.

REZOLUCJA HINDUSKA W SPRAWIE CHIN

Delegat Indii Rau odczytał rezolucję hinduską, która przewiduje, iż przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej winni reprezentować Chiny w Zgromadzeniu Ogólnym oraz zaleca, aby inne organy ONZ powzięły taką samą decyzję.

PRZEMÓWIENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Min. Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka uważa za konieczne postawić przed Zgromadzeniem Ogólnym sprawę obecności na Zgromadzeniu przedstawiciela kuomintangowskiego oraz sprawę zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef delegacji radzieckiej zgłosił projekt rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne postanawia: uznać za nieważny udział w Zgromadzeniu Ogólnym i jego organach przedstawicieli grupy kuomintangowskiej jako nie będących przedstawicielami Chin".

DALSZY PRZEBIEG DYSKUSJI

Przedstawiciel Jugosławii Kardel zapowiedział poparcie wniosku hinduskiego.

Delegat Kuomintangu Tsiang Tin-Fu przekonywał Zgromadzenie Ogólne, że powinno uznać prawo kliki kuomintangowskiej do reprezentowania Chin.

Z kolei delegat USA Acheson wezwał Zgromadzenie Ogólne do odrzucenia rezolucji hinduskiej.

Acheson powołał się na to, że 43 państwa biorące udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego nie zerwały jeszcze oficjalnego stosunku z Kuomintangiem i że tylko 16 państw — członków ONZ uznało Chińską Republikę Ludową.

REPLIKA WYSZYŃSKIEGO

Wyszyński wskazał na niedopuszczalność odraczania dyskusji w sprawie zaproszenia na Zgromadzenie Ogólne przedstawicieli Chin.

Tutaj — powiedział Wyszyński — mogą być tylko przedstawiciele narodów. A czy dla pana, panie Acheson, nie jest jasne, że grupa kuomintangowska nie jest przedstawicielem Chin?

Wyszyński przypomniał, że Acheson, przemawiając 12 stycznia 1950 roku przyznał, iż naród chiński odmówił całkowicie swego poparcia klice kuomintangowskiej. W swym liście uzupełniającym do białej księgi departamentu stanu Acheson pisał: „Zdaniem wielu obserwatorów stoczyli się oni (to jest kuomintangowcy) w bagno sprzedajności i kłótni o zdobycie stanowisk i władzy".

Pan Acheson — ciągnął dalej min. Wyszyński — zapomniał o tych dwóch swoich wystąpieniach. P. Acheson miał wówczas całkowitą słuszność i pragnę obronić Achesona przed p. Achesonem, gdyż wówczas miał on bezwzględną słuszność. Słowa min. Wyszyńskiego wywołały głośny śmiech wśród obecnych na sali gości i korespondentów.

Wyszyński przytoczył następnie wypowiedź b. dowódcy naczelnego wojsk amerykańskich w Chinach gen. Stilwella, który nazwał klikę Kuomintangowską szajką nordrzów pozbawioną jakiejkolwiek moralności.

Przedstawiciel Kanady Pearson zgłosił rezolucję, przewidującą powołanie specjalnej komisji złożonej z przewodniczącego Zgromadzenia i sześciu mianowanych przez niego członków celem rozpatrzenia sprawy przedstawicielstwa Chin. Komisja ta winna przedstawić sprawozdanie i zalecenia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego po rozpatrzeniu przeszeń 62 punktu porządku dziennego — „sprawy uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych przedstawicielstwa państw — członków organizacji".

AMERYKAŃSKA MACHINA DO GŁOSOWANIA DZIAŁA

Po przemówieniach przedstawicieli Czechosłowacji, Australii, Salwadoru, Kuby, Szwecji i Ukrainy, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poszczególnymi rezolucjami. Mechaniczną większością głosów bloku anglo-amerykańskiego Zgromadzenie odrzuciło rezolucję Związku Radzieckiego i Indii, przyjmując 42 głosami przeciwko 9 przy 6 powstrzymujących się rezolucję kanadyjską.

Z kolei Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Zgłoszono cztery kandydatury — Iranu, Pakistanu, Czechosłowacji i Polski. Kwalifikowaną większością głosów wybrany został na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego przedstawiciel Iranu Entezam.

Podziękowanie

Towarzyszom i Towarzyszkom, organizacjom partyjnym, oświatowym, społecznym i in., zespołom redakcyjnym pism — wszystkim, którzy w związku z moim siedemdziesięciolecie ciem wyrazili mi tyle sym patii — składam z głębi serca najserdeczniejsze podziękowania.

Franciszek Fiedler

Będziemy bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

Oświadczenie amb. Wierbłowskiego w związku z rozpoczęciem sesji ONZ

NOWY JORK. Na pokładzie „Queen Elisabeth" przybyła do Nowego Jorku na V Sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych delegacja polska z sekretarzem generalnym MSZ, amb. Wierbłowskim na czele.

Szef delegacji polskiej, amb. Wierbłowski zletał korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„Delegacja polska przywiązuje dużą wagę do rozpoczynającej się dzisiaj sesji. Mimo niezstannych prób opanowania ONZ przez polityków amerykańskich i podporządkowania tej Organizacji ich imperialistycznym zamierzeniom, nie utraciliśmy wiary w możliwość współpracy międzynarodowej i pokojowego, zgodnego z duchem Karty ONZ, rozwiązywania spornych problemów. Dwa systemy polityczno - gospodarcze mogą istnieć obok siebie i mogą pokojowo współpracować i współzawodniczyć.

Sesja dzisiejsza rozpoczyna się w pełnej napięcia atmosferze. Bohaterski lud koreański walczy z amerykańskim najeźdźcą. Na bezbronne wsie i miasta pada grad bomb, a macarthurowskie samoloty odważyły się nawet zaatakować terytorium Chin Ludowych.

Cały naród polski podpisał Sztokholmski Apel Pokoju. Jest to nasza wytyczna. Jako delegacja Rządu i narodu polskiego będziemy z całą stanowczością, i poczuciem odpowiedzialności wobec tego mandatu na każdym kroku bronić sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprawiedliwości i praw narodów, domagać się wolności dla ciemiężonych ludów oraz zwalczać wszelkimi siłami zaborczość, agresję i gwałt".

Kołchoźnicy radzieccy na wsi dolnośląskiej

Wykorzystując doświadczenia Zw. Radzieckiego przyśpieszymy budowę socjalizmu

wzmocnimy siły pokoju i więzy przyjaźni między narodami

WROCŁAW. W trzecim dniu swego pobytu na Dolnym Śląsku, jedna z grup delegacji kołchoźników radzieckich zwiedziła spółdzielnie produkcyjne w Stoszycach i Wojszycach, druga zaś wyjechała do Państwowego Ośrodka Hodowlanego w Świdnicy i zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Strzegomiu.

Zwiedzając Państwowy Ośrodek Maszynowy w Świdnicy trudno jest nie docenić wysiłku włożonego w zorganizowanie tej placówki i postawienie jej na odpowiednim poziomie. Kiedy POM świdnicki, założony w 1949 roku, obsługiwał jedynie 5 spółdzielni produkcyjnych i kilka PRG-ów, wydawało się, iż jego praca w zupełności wyczerpie możliwości ośrodka. W roku bieżącym stanęło przed POM-em zadanie obsłużenia 26 spółdzielni powiatu świdnickiego i 10 spółdzielni powiatu wałbrzyskiego. W toku realizacji planu okazało się, że siły młodej placówki są zdolne nie tylko plan wykonać, ale i poważnie go przekroczyć. 32 traktorzystów na 41 traktorach pracując na dwie zmiany i przekraczając o 50 procent nakreślone normy sprawiło, iż POM w tej chwili gotów jest przyjąć dalsze zamówienia na roboty jesienne.

Nie zawiodły także warsztaty własne Państwowego Ośrodka Maszynowego. Tokarz precyzyjny Stanisław Wiśniewski i jego kolega Walaszczyk przyczynili się do tego, iż żaden z traktorów nie zawiódł podczas akcji żniwnej ani prowadzonych obecnie jesiennych podoryweк.

Metody pracy traktorzystów, sposoby wykorzystania siły pociągowej zastosowania wzorów radzieckich żywo zainteresowały delegację radziecką.

Roboczą naradę pomiędzy pracownikami POM a kołchoźnikami zainicjował agronom jednego z rejonów okręgu stalingradzkiego Siergiejew. Ich przyjaciele'ko wskazówki, oparte na konkretnych przykładach, młodzi traktorzyści skrzętnie notowali, postanawiając je wykorzystać przy pierwszej orce.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wojska ludowe wyzwoliły wyspy Kohindo i Czomahdo

PEKIN. (PAP) Jednostki armii ludowej toczą na wszystkich frontach zaciekłe walki z wojskami nieprzyjacielskimi.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły na wybrzeżu południowych Korei wyspy Waindo i Kindżedo i inne, zajęły 15 września wyspy Kohindo i Czomahdo koło wybrzeży prowincji Południowa Czella.

W walkach o te wyspy prze szło 200 nieprzyjacielskich żołnierzy poległo lub odniosło rany.

W rejonie Inczon jednostki armii ludowej toczą zaciekłe walki przeciwko oddziałom nieprzyjacielskim, usiłującym przedrzeć się do Seulu i sforsować rzekę Han.

Tsoi - Ir ambasadorem Republiki Koreańskiej w Polsce

PEKIN. (PAP). Z Phenianu donoszą, że dekretem prezydium najwyższego zgromadzenia narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej mianowany został Tsoi-Ir.

■ **Sofia** — W Płovdiv (Bułgaria) odbyło się zamknięcie tegorocznych Targów Międzynarodowych.

Wierność dla wiary

wymaga wierności dla sprawy obrony pokoju

GENEWA (PAP). Ksiądz Boulier, wobec którego władze kościelne zastosowały presję za jego akcję w obronie pokoju, ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

„Jestem księdzem i zostanę nim aż do śmierci. Jednakże wierność dla wiary wymaga wierności dla akcji w obronie pokoju. Zachowałem wierność dla wiary walcząc w Ruchu Oporu przeciwko Hitlerowi. Pozostając wiernym akcji bojowników o pokój bronię świętej sprawy — pokoju.

Minister Wyszyński:

Umocnić pokój

— oto zadanie delegacji ZSRR na sesji Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK. (PAP). We wtorek przybyła do Nowego Jorku na pokładzie „Queen Elisabeth" delegacja radziecka na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z min. Wyszyńskim na czele. Wraz z delegacją radziecką przybyła również delegacja Ukraińskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Baranowskim na czele oraz delegacją Białoruskiej SRR z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów i min. spraw zagr. Kisielowem na czele.

Minister Wyszyński, przed zejściem na ląd, złożył wobec dziennikarzy i reporterów radiowych następujące oświadczenie:

„W sesja Zgromadzenia Ogólnego i tym razem winna będzie rozpatrzyć i rozstrzygnąć szereg zagadnień o doniosłym znaczeniu międzynarodowym. Wszystkie miłujące pokój narody są głęboko zainteresowane w pomyślnym rozwiązaniu zadań, stojących przed Zgromadzeniem Ogólnym.

Delegacja ZSRR w swej pracy na rozpoczynającej się dzisiaj sesji Zgromadzenia Ogólnego będzie niezmiennie kierowała się zasadami radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do umocnienia pokoju, do zacieśnienia współpracy i przyjaźni między narodami.

Ofiarna praca robotników Seulu

MOSKWA. (PAP) Jak donosi agencja TASS z Phenianu, robotnicy 126 przedsiębiorstw przemysłowych Seulu na masowych wiecach i zebraniach, w których wzięło udział ponad 30 tys. osób, postanowili przyłączyć się do powszechnej akcji robotników wzywających rejonów Korei południowej rozwijania współzawodnictwa i odbudowy zniszczonych przez lotnictwo amerykańskie zakładów. Nie bacząc na systematyczne nalo ty, robotnicy Seulu w 100 procentach stawiają się do pracy, znacznie podnosząc wydajność pracy.

Komentarze „Słowa"

Szydło w worku

Nawet jak na stosunki panujące w dyplomacji zachodniej, ogłoszony w Nowym Jorku komunikat z konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych w sprawie Niemiec, stanowi rzadki okaz. Obłudna i dwuznaczna frazeologia zagęszczona bowiem została w tym komunikacie do granic ostateczności:

Komunikat wyraża „zamiar" mocarstw zachodnich uznania stanu wojennego z Niemcami za zakończony i za powiada ogłoszenie takiego postanowienia w terminie bliżej nie ustalonym. Jednocześnie komunikat zapowiada powołanie wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich oraz zachowanie statutu okupacyjnego. Trzej ministrowie zapowiadają „udział Niemiec w siłach zbrojnych Europy zachodniej" oraz zezwalają „rząd dowi z Bonn", na utworzenie kilkudziesięciosiecznych „sił policyjnych", które mają być rzekomo w dyspozycji poszczególnych „rządów krajowych" (niby zdecentralizowane), ale mają to być „siły lotne" i „rząd federalny" — czyli Adenauer — będzie miał prawo dysponować nimi w całości w dowolnym miejscu Trzeciej Rzeszy.

Jednocześnie trzy mocarstwa zachodnie zezwalają Trizonii na znacznie podniesienie produkcji stali — z tym, że ma ona być używana wyłącznie dla celów „obronnych Europy zachodniej" czyli, rzecz mówiąc: dla celów produkcji uzbrojenia

Ograniczenia w zakresie budowy floty zostały dla Niemiec zachodnich zniesione.

Jeżeli odwinięcy istotę tych dekrezji z grubej warstwy bawełny w którą trzej zachodni ministrowie usiłowali ją owinąć, to dostrzeżemy, że: po pierwsze — USA, Anglia i Francja nie mają najmniejszego zamiaru zakończyć okupacji Niemiec zachodnich i nie przewidują tego nawet w najdalszym terminie;

po drugie — Adenauerowi zezwolono na stworzenie dwóch rodzajów sił zbrojnych: jednego korpusu (tzw. policji na użytek wewnętrzny (to znaczy do walki z opozycją pokoju w Niemczech), drugiego — jako części składowej armii zachodnio - europejskiej.

Równocześnie — przez podniesienie pułapu produkcji stali na cele zbrojeniowe — łatwiej przyśpieszą się przygotowania wojenne zachodnich agresorów.

Nie trudno odgadnąć, dlaczego panowie Acheson, Bevin i Schuman z takim nakładem sił starali się jak najgłębiej ukryć szydło w worku. W krajach Europy zachodniej rośnie opór przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu i przekształceniu Trizonii — w bazę wypadową planowanej wojny agresywnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W samych Niemczech ludność zdecydowanie odrzuca broń, którą szaleńcy zachodni usiłują ponownie wepchnąć jej w ręce. Codziennie milionty ludzi na całym świecie włączają się do potężniejącego ruchu w obrońcy pokoju, który przybrał rozmiary nieznane dotychczas w historii.

Mimo to imperialiści amerykańscy i ich „zmarsbalizowani pomagierzy usiłują z maniackim oporem realizować zwe szaleńcze, agresywne plany wojenne. Ale boją się, Bo ją się panicznie wybuchu obu rzenia mas ludowych i narodów pokojowych i dlatego usiłują ukryć je za dymną zasłoną frazesów niedomówień, dwuznaczników, sprzeczności. Szczelniej zaś zezwalają rząd „worku z bawełną" — w złud ney nadziei, że gdy raz puszczą w ruch maszynerię remilitaryzacji, trudno będzie ją później zatrzymać.

Z pomocą tym wysiłkom pośpieszył niezawodny sojusznik imperializmu amerykańskiego i stary protektor militaryzmu niemieckiego. Właśnie w tej chwili Watykan uznał za potrzebne ogłoszenie orędzia do „katolików niemieckich", w którym, w gęsiej działo w ostatnim dziesięcioleciu" (czyli hitleryzm) nazwa „jedną z kar boskich". Wobec tego papież nie widzi wśród ludzi nikogo odpowiedzialnego za zbrodnie hitleryzmu i obciąża odpowiedzialnością za nie „historię" i „czasie stulecia".

Innymi słowy: możecie zacząć zmowę: rachunek historii jest cierpliwy. Aby zaś nie było złudzeń co do kierunku, w jakim niemieccy imperialiści mieliby znowu obciążyć rachunki historii, papież przypomina swe „gorące współczucie" dla „Niemców wysiedlonych ze wschodu" czyli z Polski i z Czechosłowacji, oraz nawołuje do walki z „materializmem". Chyba jasne dla wszystkich!

Marionetkowy kanclerz Trizonii, Adenauer, przyjął komunikat nowojorski z zadowoleniem, oświadczając, że odnalazł w nim „nowy ton".

My nie mamy tak muzykalnego ucha jak amerykański ekonom z Bonn i odnajdujemy w nim tylko starą, dobrze ograną melodię na nuty „Deutschland, Deutschland ueber alles..."

Masy ludowe Francji, Włoch, Niemiec i cała pokojowa wspaniała część ludzkości zna aż nadto dobrze tę melodię. Imperialiści amerykańscy i ich pomocnicy łudzą się, że zdołają ludzkość oszukać. Plany ich, grożące pokojowi świata, skazane są nieodwołalnie na fiasko. **J. W.**

W ZSRR rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla wołżańskich elektrowni i kanału turkmeńskiego

MOSKWA. (PAP) W całym Związku Radzieckim rozwija się współzawodnictwo o wzorowe i przedterminowe wykonanie zamówień dla gigantycznych budowli hydrotechnicznych na Wołdze i w Azji Środkowej.

Hutnicy, drwale, transportowcy — wszyscy zdają sobie sprawę, że praca ich przyczynia się do budowy gigantycznych obiektów epoki stalinowskiej. Hutnicy zakładów metalurgicznych Stalino (Zagłębie Donieckie) otrzymali zamówienie na walcownie stali dla kuibyszewskiego węzła wodnego. Dotychczas pełny cykl walcowania stali i żelaza był do tej pory możliwy tylko dobe.

Włączając się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zamówień, brygady majstrów — Biriukowa, Sokiry i Klimowicza skróciły ten proces o 8 godzin. Wytapiacze kombinatu im. Stalina w Kuźnieckiu wytopili już obszymie ilości metali dla wołżańskich elektrowni wodnych. Zakłady samochodowe im. Mołotowa w Gorkim rozpoczęły już wysyłkę samochodów na teren budowy kuibyszewskiej elektrowni wodnej.

Wielka hyrna w kiruńsku (Kuibyszewa i Stalingradu statki z materiałami budowlanymi i ciężarowami. Fabryka budowy maszyn w Erywaniu wysłała już do Kuibyszewa pierwsze transformatory dla ruchomych elektrowni. Z Taszkentu przybyła pierwsza seria potężnych dźwigów.

Prasa radziecka poświęca nadal wiele uwagi realizacji wielkich planów przebrzeania przyrody w ZSRR i zamieszcza liczne artykuły i komentarze wybitnych uczonych — inżynierów, melioratorów, hydrologów i elektryków dotyczące budowy największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze oraz kanału turkmeńskiego.

Kolchoźnicy radzieccy na wsi dolnośląskiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Niezwykle serdecznie i uroczyście powitano kolchoźników radzieckich, przebytych do Szczegomia. Spontaniczne okrzyki wznoszone na cześć przyjaciół-delegatów Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina, nareszcą wręczonych gościom kwiatów, przemówienia przedstawicieli władz administracyjnych i partyjnych, deklamacje młodzieży szkolnej oraz wszystko to wytworzyło nastrój wyjątkowo podniosły.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym delegatów radzieckich, specjalnie interesowały metody hodowli bydła i sposoby uprawy zbóż kiszonych, a i mowa wspólna wymiana doświadczeń. Uwagi Fiodora Iwanowicza Glebowa, Siko Budzieszwili i Klaudii Mołwowej, w wytworzyła przez pracowników PGR-u, dają pewność, iż zespół strzechowski wyniesie skorzystania z cennych rad jego wczorajszych gości.

Po zwiedzeniu majątku, mieszkań robotników rolnych i pięknego żłobka, delegaci radzieccy wyjechali do byłego obozu koncentracyjnego w Gross Rosen.

Przygnębiające wrażenie wywarło na delegatach miejsce kaźni pół miliona ludzi, wśród których przeszło 40 proc. stanowili obywatele Związku Radzieckiego. Oprowadzani przez dwu byłych więźniów obozu w Gross Rosen, kołchoźnicy radzieccy zwiedzili poszczególne bloki oraz krematorium. W jednym z bloków, Fiodor Iwanowicz Glebow odnalazł menażkę należącą do radzieckiego więźnia obozu, z wyrytym nazwiskiem i imieniem. Kwiaty otrzymane od społeczeństwa Strzegomia delegaci radzieccy złożyli na grobie 12. letniego chłopca, który został zastrzelony podczas próby ucieczki, oraz w miejscu, gdzie składano groby spalonych w krematorium więźniów politycznych.

Po powrocie do Świdnicy, delegaci radzieccy udali się do Domu Robotniczego, w którym odbywały się obrady aktywu powiatowego.

Zebrani spontanicznie witali przybyłych gości radzieckich.

Niemilknące oklaski, skandowane słowa: „Sta-lin, Bie-rut, Sta-lin, Bie-rut" i „po-kój, po-ój" — świadczyły o doniosłości tej wizyty.

Obrady aktywu, trwające do późnych godzin nocnych wykazały, iż przyjaźń Związku Radzieckiego i jego osiągnięcia są wzorem dla wszystkich ludzi miłujących pokój.

— I nas — stwierdził na zakończenie obrad przewodniczący grupy, Siergiejew, — początki były takie same, jak i u was. Bojowe, stanowcze i świadome dążenie do wytknięcego celu daje wam pewność, że krocząc jedną drogą z nami, zbudujecie w Polsce socjalizm przyczyniając się wydatnie do wzmocnienia sił obozu pokoju i walki o wieczów przyjaźni między narodami.

Ryszard Skała

Ostatni etap walki z analfabetyzmem

Walka z analfabetyzmem wchodzi w ostatnią, najtrudniejszą, wymieszkę okresu. Plan zimowy 1950—51 tej akcji opiera się na dwóch zasadniczych cyfrach. Ujawnienie i rejestracja bez przeszkolenia analfabetów mamy w naszym województwie 37.280, organizuje się dla nich 2.538 kursów i zespołów.

Na okręgowej naradzie oświatowej, odbytej 20 bm., zgmachu WRN, ustalono wytyczne dla wykonania zakreślonego planu.

Do 20 września powołane zostaną komisje społeczno-organizacyjne, w których zajmą miejsce na stałe przedstawiciele organizacji masowych. Praca komisji zostanie ściśle powiązana z terenem. Obok aparatu społecznego, konkretną pracę przy przygotowaniu kursów i zespołów oraz mobilizacji aktywu organizacyjnego zajmą się organizacje masowe.

Komisje zamiast z propagandą będą zasadniczymi wykonawcami planu. Do zadań komisji powołanych należy kierowanie kierowniczą akcją. Rady Narodowe sprawować będą ogólny nadzór.

W dniu 15 października zakończy się sprawy związane z organizacją i na kursach rozpoczną się pierwsze lekcje. Opieka nad kursami powinna obejmie nie tylko uczniów, lecz także absolwentów. Nauka na kursach czytania i pisania uzupełniona będzie wykładami o Polsce współczesnej. (Zet.)

Na horyzoncie

Podpisy i słowa bankrutów

Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ zakończyło dzień dzienny przewidywał rozpatrzenie wniesionej przez Radę Ciżin Pokoju skargi przeciw agresji amerykańskiej wobec Korei — podsiedzenie to raz jeszcze fakt, że ta międzynarodowa instytucja - przestiżonem jest — podsiedzenie amerykańskiego departamentu stanu, który przy pomocy swoich ministrów, słuczków i nieskomplikowanych sztuczek kularskich robi z białego czarne.

Poruszenie tego problemu, wypowiedzi niezależnych przed stawicieli państw demokratycznych, nazwanie publicznie po imieniu faktu wtargnięcia wojsk amerykańskich na Poriłsze, nie odpowiadały politykierom anglosaskim. Skarg swoim wypadku nie dałoby się ad hoc zbarbrzyć wersji o „agresji Chin". Dyskusja mogła się potoczyć tylko na płaszczyźnie faktów dokonanych — a fakty są bezsporne, wtargnięcie uzbrojonych wojsk USA na wyspę chińską. Trudno było liczyć na krótką pamięć nawet świata podłuchych żołnierzy, tworzących sławetną amerykańską „maszynę do głosowania".

Rok 1943 nie jest jeszcze tak odległy, aby można było dzisiaj dokonać poprawki historycznej, wygodne obecnie polityce Trumana. A w tamtym roku, konkretnie dnia 28 listopada, w Kairze odbyła się konferencja, na której tłumaczem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii, Rosji i Chin, dokument, stwierdzający, że zobowiązują się zwrócić republice chińskiej terytoria Formozy, które Japonia zagrabiła Chinom, a w szczególności Mandżuria, Formoza i wyspy Deskadory.

Dnia 5 stycznia br., a więc zaledwie kilka miesięcy temu, prezydent USA, Truman, złożył uroczyście oświadczenie że Amerykanie powstrzymają się ostatecznie od ingerencji ingerencji w sprawie Formozy.

Nie bardzo długo trzeba było czekać na to, że Truman pokrzyżować o wartości podpisów i oficjalnych oświadczeń najwyższych osobistości USA. Ten sam Truman wydał swojej flocie po wiadomości o rozpoczęciu okupacji Formozy, a więc części terytorium Chin. Równocześnie z tym rozkazem Truman odłożył 27 czerwca br. deklarację, w której stwierdza, że Stany, jak praktycznym wykonaniem stanowi pogwałcenie Karty ONZ przeciwko terytorium Chin, jest zaprzeczeniem wszystkich dotychczasowych zapewnień oraz przekreśla wszystkie zobowiązania pod oficjalnymi dokumentami. Truman oraz jego ministrowie brutalnie depczą w kawałki wszystkie umowy międzynarodowe, ignorując nieznieśmiałość się USA w sprawy wewnętrzne Chin.

Nic dziwnego więc, że Austin i jego posłuszne maneknny na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa nie chcieli dopuścić do jawnej dyskusji rozpatrzenia sprawy Korei. Arthur, który spoczrządził własny „bilans" ministrowski, zdołał zrzucić z bombardowań, dokonywanych na bezbronnej ludności koreańskiej.

Nie po raz pierwszy to Amerykanie dali dowód, że nie lubią wysłuchiwać skarg swoich ofiar. Cała historia krwawego wtargnięcia amerykańskich imperialistów na Korei i niedopuszczenie do rozpatrzenia jej skargi, czyż nie ujawniła dostatecznie stwierdzenia Malika, że Amerykanie w sprawie Korei nie chcą wysłuchać opinii rzekomego „agresora", a w sprawie Formozy nie chcą wysłuchać niewątpliwej ofiary"—

Ale zarówno o przyczyności Formozy, jak i wolności i jedności narodu koreańskiego nie będą stanowić obliczeń wyniku, że w ciągu dziesięciu dni „Miesiąca Warszawy" zebrano na SFOS ok. 80 milionów zł, nie licząc sum z akcji sprzedaży znaczków wartościowych.

A. Kar.

Delegacja PKOP wyjechała do Sofii

WARSZAWA (PAP). — 19 bm. opuściła Warszawę delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bułgarski Kongres Pokoju, który rozpoczyna się 20 bm. w Sofii. W skład delegacji wchodzą: poseł Jan Rusiecki, działacz związkowy oraz Jerzy Andrzejewski, literat.

Mocarstwa zachodnie włączają Niemcy do agresywnego bloku

NOWY JORK. (PAP) Ministrowie spraw zagr. USA, Anglii i Francji ogłosili komunikat w sprawie stosunków. Komunikat ten w całej pełni potwierdza dążenie trzech mocarstw zachodnich do włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego bloku imperialistycznego.

W związku z tym komunikat podkreśla, że mocarstwa zachodnie zamierzają „zakończyć stan wojny z Niemcami". Trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne stwierdzają jednak równocześnie, że nie wycofają swych wojsk interwencyjnych z Niemiec zachodnich, lecz zamierzają rozpocząć nowe wojska. Równocześnie komunikat podaje do wiadomości, że USA, Anglia i Francja popierają dążenia militarystów niemieckich do utworzenia armii w formie „policji ruchomej". Ministrowie spraw zagr. wypowiadają się za udziałem Niemiec zachodnich w „zjednoczonych siłach zbrojnych" Europy zachodniej.

Jeżeli chodzi o sprawę rozsnodarcze, ministrowie spraw zagr. postanowili rozwinąć przemysł zbrojeniowy. W związku z tym ministrowie oświadczyli, że produkcja stali w Niemczech zachodnich będzie mogła przekroczyć obowiązujący dotąd poziom.

80 miln. zł. zebrano na SFOS

w ciągu 10 dni bm.

WARSZAWA (PAP). — Trwająca w całym kraju wrześniowa zbiórka na SFOS wydatnie zasila fundusze odbudowy Warszawy. Z pierwszych obliczeń wynika, że w ciągu dziesięciu dni „Miesiąca Warszawy" zebrano na SFOS ok. 80 milionów zł, nie licząc sum z akcji sprzedaży znaczków wartościowych.

Usprawnienie zaopatrzenia świata pracy w artykuły spożywcze i przemysłowe

tematem obrad Woj. Narady Gospodarczej

WROCŁAW. — 19 września br. w gmachu posiedzeń Prezydium WRN we Wrocławiu, odbyła się Wojewódzka Narada Gospodarcza przy współudziale delegata Min. Handlu Wewn. ob. Zielińskiego, K. W. ob. Orlicza, naczelnika Wydziału Handlu przy WRN ob. Jabłońskiego, terenowych władz administracyjnych oraz przedstawicieli handlu uspołecznionego. Celem narady było zmobilizowanie całego aktywu handlowego do zadań w zakresie zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe IV kwartały kwartał br.

Naradę otworzył naczelnik Wydziału Handlu WRN ob. Jabłoński, który wygłosił obszerny referat, wskazując na poważne braki i niedociągnięcia w dystrybucji oraz osiągnięcia handlu uspołecznionego.

— „Musimy zmobilizować wszystkie siły, aby masa towarowa racjonalnie spływała z biuru do detalu a towar był sprzedawany w sklepach stale i sprawnie. Musimy mobilizować kadry, szkolić je, by usprawnić dystrybucję masy towarowej.

Następnie otworzono dyskusję nad referatem, w której brało udział kilkanaście osób jak: kierowicy Central, sekretarze Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, kierownicy wydziałów handlu.

Szczególnie dobitnie postawił zagadnienie usprawnienia handlu ob. Orlicz, przedstawiciel „KW PZPR. Wskazał on na szkolenie kadr, kontrole i współpracę z radami składowymi i organami politycznymi.

W podsumowaniu dyskusji ob. Jabłoński stwierdził, że od narady zostać osiągnięty, wskazują na różne formy pracy w handlu uspołecznionym.

przez współzawodnictwo, wydajność pracy, szkolenie i dobór kadr.

„Terminowość przesuwania masy towarowej, sprawny jej odbiór, utrzymanie rezerw w hurcie, normatywów w detalu, analizy terenu, wykonywa nia planów w oparciu o ośrod. Transportowe Ftp, przyczynią się do stałego zaopatrzenia w produkty spożywcze i przemysłowe świat pracy bez jakichkolwiek przerw.

(Wuzet)

SZMERY ODRY

„Dwieście tysięcy" we Wrocławiu

Fantazja muzyczna pt. „Sto a dziesięć" na deskach Państwowego Teatru Żydowskiego we Wrocławiu cieszy się ogromnym powodzeniem zarówno u publiczności żydowskiej, jak i polskiej.

Zachęcony tym powodzeniem Teatr Żydowski wystawia drugie barwne widowisko muzyczne wed tug sztuki Szalome Atejchema pt. „Dwieście tysięcy".

Jak donosi „poczta pantoflowa" w „Dwieście tysiącach" występują śpiewacz ka węgierska, stale mieszkająca we Wrocławiu.

(Musz)

Wedrówki ławek na stadionie

Przez kilka lat trybuna północna na Stadionie Olimpijskim była nieodstępna dla publiczności. Ławek podłożono przed zawieszeniem, ponadto na trybunie nie było ławek.

Przed meczem Polska—Rumunia dach doprowadzono do porządku, a tu ktoś „zrobiono" w ten sposób, że zdjęto je z trybuny, zostawiając tylko słupki.

Ławki na trybunie bocznej miały być zrobione w najbliższym czasie. Ale wstępnie kilka miesięcy, a ławek nie widać.

Nic też nie przemawia za tym, by Stadion Olimpijski miał być w najbliższym czasie dorozwiązany do porządku.

Kłopot „okularników"

Ob. W. P. z ul. Szewiatała we Wrocławiu przyszedł do redakcji „Szmerów" ze skargą.

— Złamałem zausznik od okularów i powiedział. — Od trzech dni chodzę po mieście. Odwiedziłem wszystkie zakłady optyczne. Nigdzie nie ma zauszników, zmuszony jestem do nabycia całej oprawki. A ja nie chcę wydawać 1.300 czy 1.500 zł i nie chcę wymieniać całej oprawki, która mi pasuje, a jest reperacji. Byłoby to zbędne i nierozsądne.

— Dlaczego więc zmierza się kłopot do rozrzutności? — zapytuje ob. W. P. — Dlaczego można na przykład zegarek, wieczne pióro, buty, czy aparat radiowy — a nie można naprawić okularów?

Nie umiemy odpowiedzieć na to pytanie. Może odpowiedzą na nie zainteresowane zakłady optyczne? (T)

Skargi niemowląt

Na dworcu wrocławskim można często usłyszeć prośby wrocławskich kolejarzy do podróżnych udających się do stolicy, — o zmowną na biletki dla niemowląt. Bo tego, tak potrzebnego przy wrzawie, ruchu i rozczarowaniu nie można nigdzie u nas kupić.

Szerzej sprawdzenie przez Spółdzielnię Spożywczo niestosunie nosza to mimo, gdyż są tak małe, że nie nadają się do szabinowych buteleк z przyssawkami ssania.

Nasuwa się pytanie: dlaczego rozprowadzanie smoczków odpowiednio do wymiaru nosowego na takie trudności?

„Dzieciejściomiesięczna cóż recska jednej z redakcyjnych „Szmerów" jest mocno z tego niezadowolona. Wyraża to — bardzo głośno. (musz)

Powiązanie z Planem 6-letnim

Tegoroczne hasło Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WROCŁAW. Dnia 20 bm. w Klubie TPPR odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich instytucji, urzędów i organizacji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni zmobilizuje szerokie masy do skutecznego rozwiązywania zadań produkcyjnych.

Poszczególni przedstawiciele, obecni na konferencji, zobowiązali się przedstawić konkretny plan pracy na swoich odcinkach do dnia 30 bm. Po zatwierdzeniu planów odcinkowych, nastąpi powołanie honorowego Komitetu Wojewódzkiego, który czuwać będzie nad sprawnym wykonaniem tego planu.

(atk)

przemysł, handel uspołecznionym, szkolnictwo, służbę zdrowia itd.) z osiągniętemi analogicznych odcinków w Związku Radzieckim. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni zmobilizuje szerokie masy do skutecznego rozwiązywania zadań produkcyjnych.

Poszczególni przedstawiciele, obecni na konferencji, zobowiązali się przedstawić konkretny plan pracy na swoich odcinkach do dnia 30 bm. Po zatwierdzeniu planów odcinkowych, nastąpi powołanie honorowego Komitetu Wojewódzkiego, który czuwać będzie nad sprawnym wykonaniem tego planu.

(atk)

O. Moszeński

Giganty pokojowego budownictwa

Cały świat obiegła wiadomość, że Rada Ministrów ZSRR postanowiła wybudować dwie nowe potężne elektrownie w rejonie Kujbyszewa i Stalingradu. Te największe elektrownie świata stanowić będą część składową wielkiego systemu nawodnienia, który zmieni klimat na wielkich obszarach. Uchwalono również budowę jedynego w swoim rodzaju na świecie, Kanału Turkmańskiego, łączącego Amu-Darję z Krasnowodskim. Długość tego Kanału wynosić będzie 1.100 km. Kanał i szereg związanych z nim urządzeń zmienią ogromne pustynne obszary w kwitną i urodzajne tereny. Budowa elektrowni ma być ukończona w ciągu 5 lat, Kanału — w ciągu 6 lat. Są to rekordowo krótkie terminy.

Prasa radziecka poświęca obecnie główną uwagę sprawie budowy Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni oraz Kanału Turkmeńskiego. Komunikaty o rozpoczęciu nowego wielkiego budownictwa wywołały głębokie uznanie i gorący entuzjazm wśród ludzi radzieckich. W fabrykach i kopalniach, w kołchozach i zakładach naukowych odbywają się tłumne zebrania, którzy uczestnicy radośnie witają decyzję rządu i oświadczają, że udział w tych gigantycznych budowach uważają za sprawę swego honoru.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR powzięła specjalną uchwałę o udziale Akademii w rozwiązywaniu zagadnień naukowych, związanych z budową tych znakomitych obiektów oraz powołało do życia „komitet współpracy". Na cześ tego komitetu stanął jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich — prezes Akademii Nauk ZSRR — N. Wawiłow. Liczne zespoły robotników i inżynierów deklarują zwiększenie produkcji.

W Stalingradzie, na wiecu Zakładów Metalurgicznych „Czerwony Październik", robotnik Tasskanow oświadczył w imieniu swych towarzyszy:

— Budowa dwóch elektrowni na Wołdze — to nowy dowód wielkiej stalinowskiej troski o rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, o zwiększenie dobrobytu pracujących. Dla tych olbrzymich budowli potrzeba wiele stali. Stalingradzkie Zakłady Metalurgiczne dołożą wszystkich sił, aby spełnić obowiązek wobec kraju. Załoga pieca martenowskiego Nr. 10 przyjmuje zobowiązanie wyto pienia do dnia 7 listopada dodatkowych 3 tysięcy ton metalu.

Brygadier Kołdybańskiej stacji maszynowo - traktorowej, daje wyraz opinii ogółu, oświadczył na zebraniu pracowników tej stacji:

— Przez wieki cała susza i gorące wiatry z pustyni gnębiły chłopów zza Wołgi — zawodnienie uczyni te ziemie urodzajnymi. Energię elektry ma otrzymają setki tysięcy maszynowo - traktorowych, kołchozów, miast i wsi. Będzie się uprawiali pola elektryczny, traktorami, polewać pola przy pomocy energii elektrycznej. W odpowiedzi na nowy dowód troski tow. Stalina o dobrobyt kraju, kołchoźnicy z większą jeszcze energią walczyć będą o wysokie urodzaje.

Robotnik jednej z zakładów w zachodniej Turkmenii, Iesen Kuwaczew, uważa, że z towarzyszami zagadnienie budowy głównego Kanału Turkmańskiego, oświadczył:

— Wody Amu-Darji zroszą tereny niżiny Przykaspijskiej, uaspokoją gospodarcze i kulturalne potrzeby tysięcy mas miast. W imię realizacji tego wspaniałego celu, pomożymy naszę wysiłki, zwiększymy pro dukcję przemysłową. Niechże praca nas — stachanowców, dopomoże budowlanym głównego Kanału Turkmeńskiego w ujarzmieniu pustyni.

Można by przytoczyć niezliczoną ilość podobnych wypowiedzi. Świadczą one o całowitej jedności narodów radzieckich, zespolonych wokół swego rządu. Człowiek radziecki jest i czuje się gospodarzem swego kraju. Budowa komuni zmu jest celem jego życia. Dlatego każdy człowiek radziecki uważa budowę tych obiektów za własną, drogą sercu sprawę.

Decyzja Rady Ministrów ZSRR budowania w rekordowo szybkim czasie największych na świecie elektrowni i urządzeń nawodnienia jest świadczy dobitnie o potędze przemysłu radzieckiego, o istnieniu dostatecznej ilości wykwalifikowanych inżynierów i doświadczonych kadr pracowniczych. Decyzja ta opiera się na przekonaniu, że budowlany plan będzie pomoc i poparcie całego naro du. Rzeczywistość potwierdza słuszność tego przekonania. Nie damy cała praca nad budową tych elektrowni i Kanału Turkmeńskie go — budownictwem narodowym.

Ludzie radzieccy, wyrażając wolę zbudowania tych obiektów w określonym terminie, świadomi są znaczenia swej twórczej pracy dla sprawy pokoju światowego. Przeważa się to w słowach robotników, kołchoźników, inteligentów, omawiających decyzję Rady Mini strów ZSRR. Nie jest sprawa przypadku, że Hadżamurat Babadżikow, rolnik z kołchozu „Stalingrad" (Turkmenia, okręg Aszhabadzki), mówiąc o nowych planach przeobrażenia przyrody w okręgach zachodńazińskich i przaspiańskich, podkreślił, że podejmuje się je w momencie, „gdy najemnicy Wall Street bombardują miasta Korei".

Wyrazicielem stanowiska wszystkich ludzi radzieckich był mający narodzenie zakładów Saratowskich „Sierp i Młot", Kołbasow, który powiedział:

— Podpisując Apel Sztokholmski, robotnicy nasi wyraźnii nieiomną wolę obrony rokoju, umocnienia potęgi naszej ojczyzny... Elektrownie Kujbyszewska i Stalingradzka — to budownictwo komunistyczne. Bezpłodne obszary zazielenią się ogrodami, wzdłuż Wołgi rozkwitnie rolnictwo. Na tron ty rządu o dobyt narodu, odpowiemy ofiarną pracą dla dobra ojczyzny, dla dobra pokoju na całej ziemi.

Takie jest stanowisko narodu radzieckich. Wszystkie siły wysiłki skierowane są na twórczą, pokojową pracę.

Charakterystyczny jest fakt, że angloasaskie i inne gazety reakcyjne usiłowały początkowo przemilczeć wiadomość o rozpoczęciu nowych gigantycznych budowli w ZSRR.

Gdy zdarzało się jednak, że nie da się to utrzymać w tajemnicy, prasa i radio USA oraz ich satelitów podjęły rozpaczliwą próbę oszkalowania twórczej pracy narodu radzieckiego.

Źródła ich irytacji są jasne. Imperializm amerykański przeszedł od przygotowań do agresji, do jawnej agresji — dostał nauczkę na niebiejący wolność naród koreański. Chcąc wprowadzić w błąd masy ludowe Ameryki i krajów zmarshallizowanych, anglo-amerykańskie sfery rządowe pozują na „obrońców pokoju" i usiłują rozpowszechniać legendy o agresywnych zamierzeniach cechujących jakoby Związek Radziecki! Nowe gigantyczne plany budowlane ZSRR — to jeden z najbardziej przekonywających faktów, które zadają tłum tym wymysłom. Zbyt widoczne jest, jak nawskroś pokojowe muszą być zamierzenia kraju, który przeznacza miliardy na przekształcenie klimatu, na irygację obszarów pustynnych i napotrzebne przemysłu w tą na energię elektryczną.

Związek Radziecki buduje się. Potężne nadwodnienie elektrownie, ujarzmienie pustyni Azji — to tylko najbardziej jaskrawe przykłady tej wielkiej twórczej pracy, która wre na obszarach kraju socjalizmu.

Rząd ZSRR stojący na czele i kierujący pracą narodów radzieckich, jest wyrazicielem ich pokojowych dążeń — dąży do zachowania i umocnienia pokoju światowego.

Jan Dębek

Spotkania z radzieckimi przyjaciółmi

Goście radzieccy, otoczeni zwiedzają naszych robotników rolnych, zwie dzają obory, chlewnie, stajnie PGR-u Bielany, spacerują po rozległych jego polach, nad kto ryć rozpościera się już słonecz na jesień. Goście wypytują o rozmaite szczegóły, zapisują sobie w podręcznych notatnikach niektóre cytrny i uwagi. Wszystkim się poważnie interesują. Tam pracowicie zebrano materiał pożytny im do ustalenia wniosków, którymi podzieli się z polskimi przyjaciółmi.

Agrotechnika radziecka otwiera nowe perspektywy

Produkować coraz więcej chleba, coraz więcej mięsa, coraz więcej mleka — oto podstawowe zadania sowchozów ZSRR. Również takie są zadania naszych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Wykonanie tych zadań leży w interesie wmocnienia pokoju na świecie, w interesie budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim, w interesie budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Nic też dziwnego, że mając wspólną płaszczyznę — tak gęsto decznie i tak dłuto rozmawiają ze sobą przewodniczący delegacji kołchoźników radzieckich Wasyli Potoriełow, członek Komitetu Ministerstwa Rolnictwa ZSRR i dyrektor zespołu PGR Bielany, Stanisław Serwicki, awansowany robotnik. Rozmowa do porozumiewają się ze sobą przewodniczący kołchozu im. Stalina, Generałow z przewodniczącym rohol rady zakładowej, Maximem Grafem

Jedni i drudzy codziennie mo bilizują swoje wysiłki wokół walki o najlepsze urodzaje, o najlepsze wyniki hodowli, która dzisiaj jest walka o pokój.

Z tej rozmowy polskich robot ników rolnych i radzieckich rolników — z zespół PGR Bielany odnjesie niewątpliwe korzyści. Goście zwrócili uwagę na szereg istotnych zagadnień.

— System płodozmianu, 4-polówka, stosowany w naszym gospodarstwie, nie odpowiada już wymogom radzieckiej agrotechniki — mówi prze wodniczący delegacji, Potoriełow. — Wydajność gleby wzrosła w systemie 8 i 9 polowym, obowiązującym w gospodarstwach sowchozowych, dysponujących dużym obszarem stosowanej mechanizacji.

— Stoi przed wami poważne zadanie zwiększenia mechanizacji wielu prac w waszym gospodarstwie — oświadcza gość radziecki. — Dla przykładu wymienię choćby sprawę dojenia krów. Elektryczny udój podnie się wydajność waszych krów. W naszych warunkach także się me krowy, jak wasze, dają prze ciętnie 5.000 litrów mleka rocznie, podczas gdy średnia wydaj ność wszystkich krów wynosi 9.000 litrów mleka.

Inni goście radzieccy mówią o konieczności rozwinięcia szerzej pomocniczej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak sadownictwa warzywnictwa, które są nie odzownym elementem wzorowej gospodarki. Zagadnienie pasz, racjonalnego żywienia trzody chlewnej i rozsiej wywa ża na ważnym zadaniu robotników PGR-u.

— Osiągnięcia wasze są znaczne — stwierdza Potoriełow, — sezkolwiek możłyby one być jeszcze lepsze. Trzeba, że nie ukwadze fakt, że agrotechnika radziecka otwiera coraz szersze perspektywy podniesienia dzisiejszych zbiorów zbóż z ha.

Czynnikiem, który decyduje o zwycięstwie jest człowiek — końcy swoje uwagi Potoriełow. — Zdtrudniony się z waszymi przodownikami pracy i jestesmy dla nich pełni uznania.

»Ocalenie zawdzięczam Waszym bohaterom walki i pracy«

Kobiety majątku PGR Bielany zainteresowały się przewodniczca kołchozu im. Kasanowicza, Hosiat Musiołowa z Tadżykistanu. Na zapytanie świetlanki Krzeszowskiej, przewodniczący delegacji opowiedział, w jaki sposób Hosiat Musiołowa uzyskała tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Mirolimowa była siedem lat brygadzistką w kołchozie i uzy skała z dzielki 25 ha ryżowych zbiór bawełny — 64 q z ha. Krzeszowska zapytała: Co ocenia wszystkim odznaczeniom otrzymanym Lenina.

Pod koniec spotkania zabrał głos robotnik Bocheński, pełniący obowiązki przodownika wiewbrynarniego w majątku

— Wiele lat przebywałem w obozie jeńców, a potem w obozie koncentracyjnym — powiedział Bocheński. Ocaleniu i wolność zawdzięczam żołnierskiej Armi Radzieckiej i takim bohaterom pracy, jak ta nasza brygadierka kołchozowa z Tadżykistanu. Wam, ludziom radzieckim, zawdzięczam, że dziś mogę pracować dla Polski Ludowej i wspólnie z wami brandzić budować socjalizm. Życzę wam, drodzy goście, dłuższego życia i szczęścia.

W tłumie traktorzystów, mechaników i młodzieży szkolnej stoimy przed bramą Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kątach Wrocławskich. Słońce świeci pełnym blaskiem, od kto rego mrużę oczy nawet Hosiat Mirolimowa, przewodnicząca kołchozu im. Kasanowicza z Tadżikistanu. Jej erztotyczny czepek mieni się wszystkimi kolorami tęczy.

— Witamy was, przyjaciele radzieccy i bracia, jako przedstawicieli kraju, który jest dla nas wzorem — wyciąsza przemówienie powitalne zastępca dyrektora POM-u.

Pierwsze sukcesy POM-owców z Kątów Wrocławskich

Dzieci szkoły podstawowej, które wraz z zalosa POM-u uczestniczą w uroczystości, coraz dziarskiejszym kołem zbliżają się wokół delegatów i zasypują ich kwiatami. Przemawiający delegacji, Wasyli Poteriełow, uśmiechnięty promiennie przyjaciół dzieci całuje serdecznie w oba policzki Hanke Jastrzębska, która na jego ręce przekazała list z pozdrowieniami dla dzieci radzieckich.

Traktorzyści, mechanicy POM-u odrazu zorientowali się, który z członków delegacji mo że im najwięcej ciekawych rzeczy opowiedzieć. Wyczuli bratnią duszę w Aleksym Bielousowie, dyrektorze MTS-u w Pietrowsku, w obwodzie stawropolskim. Wzięli go pod ramię i oprowadzają po swym gospodarstwie.

Jakże — skromny, maleńki musi wydawać się Bielousowi POM w Katach Wrocławskich! Jego MTS obsługuje 11 kołchozów, a 35.000 ha ornej ziemi, na której trzeba wykonać orki w przeciętnej na orkę średnią — 56.000 ha. Pod ramieniem tego MTS-u jest bogaty, samych traktorów ma przeszło 80. Są również wspaniałe kombajny „S-6" najnowszej konstrukcji. Traktory, wyjeżdżające w pole, utrzymują łączność radiową ze swoim ośrodkiem dyspozycyjnym.

Bardzo skromne, w porównaniu z cytrami MTS-u w Pietrowsku, są cytry POM-u w Katach Wrocławskich. Ale przed kilkunastu lat cytrie skromniejszej nie mogli być MTS w Pietrowsku. Dzisiejsze cytry POM-u w Katach świadczą o tym, że w tym rejonie już rodzi się socjalizm.

Agronom POM-u, Władysław Dziedzic, ZMP-owiec, informuje o pracach swojej placówki.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Praca będzie lżejsza, a wyniki — lepsze

Maszyny zrobią wszystko

Wielki przełom w kopalniach dolnośląskich

„Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, nie spotykane dotychczas w historii rozwoju gospodarczego naszego kraju, podniesienie poziomu sił wytwórczych, w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę".

(Z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta na V-tym Plenum KC PZPR).

Wałbrzych, we wrześniu. Omówiliśmy już na łamach „Słowa" trzy gigantyczne inwestycje, najlepiej charakteryzujące wspaniały rozmach inwestycji w Planie 6-letnim w kopalniach Zagłębia Dolnośląskiego. Te trzy przełomowe inwestycje — to elektryfikacja kopalń, utworzenie centralnej stacji kompresorów i rozwiązanie problemu transportu międzykopalnianego z pomocą napowietrznej kolejki linowej.

Czy tylko w tym zamyka się problem najnowocześniejszej i najwyższej techniki? By najmniej. Elektryfikacja kopalń stworzy dopiero bazę, na której można będzie budować szereg mechanizacje pracy. Centralna stacja dostawy sprężonego powietrza pozwoli na uruchomienie maszyn, zastępujących człowieka w najgorszej pracy.

Wymowa cyfr

Wskaźnik mechanizacji urabiania węgla w chodnikach naszych kopalń wzrośnie w Pla nie Sześcioletnim o 57,5 proc. Tenże wskaźnik na ścianach urośnie o 29,6 proc

Jeżeli przyjmiemy, że wskaź nik mechanicznego ładowania na chodnikach przy pomocy ładowarek, kaczyek dziobowe itp. wynosi dziś 1, to w roku 1955 wyniesie on 155,5 Podobne są cyfry porównawcze dla mechanizacji ładowania na ścianach, gdzie pracują ładowarki z przenośnikiem pancernym, samę przenośniki pancerne itp.

Jeżeli przyjmiemy, że wskaź nik transportu przy pomocy rynien potrząsalnych wynosi dziś 100, to pod koniec Planu 6-letniego wyniesie on 25.

Co oznaczają te cyfry? Świadczą one o tym, że w Pla nie 6-letnim zniknął niemal wszędzie przestarzałe rynny potrząsalne, a na ich miejscu pracować będą taśmowe przenośniki pancerne, zgrzebłowe, hamujące. Mówią te cyfry o tym, że zamiast zmęczonych dłoni górników — uderzy w twardą ścianę węgla wrzębiarka.

Maszyna do wszystkiego

Pamiętam moją rozmowę z Kowalskim — na dole w kopalni. Wytłuć ściany ruszyła właśnie wrzębiarka. Jej żądło w postaci potężnego łańcucha, najeżonego rzędem „pik" (tak nazywają nasi górnicy noże wrębiarki), wgryzło się w ścianę węgla. Maszyna przesuwała się wzdłuż ściany, a pikli podcinały olbrzymi blok węgla. Setki kilogramów waliły się same na dół. Gdy opadła czarna chmura pyłu — chłopcy z brygady Kowalskiego sto czyli do szturmu z młotkami udarowymi. Tony węgla poszły tor wrębiarki Teraz za częło się ładowanie.

I wtedy to Kowalski zaczął marzyć. Nie o gwiazdach, kto re gdzieś tam świecą na niebie. Nie o wiosenne! zieleni, pokrywającej wysoko nad nami powierzchnie ziemi. Nie...

— Coś w tej maszynie jest nyym, samę prawdziwy pancer — skwi Kowalski. — Żeby to tak ona jeszcze zgarniała ten węgiel...

Wczoraj marzył Kowalski, dziś już uruchamia się pierwsze wreboładowarki Gdy ma szyna przejdzie wzdłuż ściany, doczepia się w niej wrębiarki „pik" — łapki, domontowuje się pług i maszyna wraca tą samą drogą, zgarniając na transporter cały urobiony węgiel. Wrębiarka — to wspaniała maszyna. Zmieni ona charakter pracy w naszych kopalniach.

Rewolucyjny przełom

Mechanizacja pracy w kopalniach — to wielka rewolucja w życiu ludzi, którzy widzieli oda od maszyny, którzy w maszynie widzieli nieraz wroga i konkurenta w pracy. Górnicy, którzy dziś wydobywają dolnośląski węgiel, wyrośli w kopalniach Francji — w najbardziej zacofanych kopalniach świata. W obliczu wielkich przemian, jakie niesie realizacja Planu 6-letniego, trzeba było skłonić tych ludzi do rewizji ich dotychczasowych poglądów na maszynę, na nowoczesne systemy pracy.

Nie dokonał tego człowiek. Rewolucję pojęć spowodowała zima maszyna — pierwsza wrębiarka zastosowana przez brygadę Zapory.

Dziś górnicy z dolnośląskich kopalń uporządkowali się do maszyny, sami nagląd o przyśpieszenie mechanizacji. Znają już wytyczne Planu 6-letniego w zakresie rozbudowy naszych kopalń. Cieszą ich wspaniałe perspektywy.

Czy tylko perspektywy? Pla ny są po to, by je z miejsca realizować. I realizuje się już Plan 6-letni w Zagłębiu Dolnośląskim. Oto najnowszy medunek z naszych kopalń:

Ilość węgla urabianego mechanicznie, wzrosła trzykrotnie w stosunku do pierwszego miesiąca br.

Marian Siemar

Bezpłatna pomoc lecznicza

dla osób szczególnie zasłużonych

Pewna kategoria osób otrzymuje ze Skarbu Państwa specjalne zaopatrzenia z tytułu szczególnych zasług położonych dla kraju. Są to weterani powstań narodowych i wdowy po nich oraz osoby, których działalność w przeszłości ściągnęła prześladowania im specjalnej pomocy ze strony Państwa.

Osoby te otrzymały prawo do korzystania z pomocy leczniczej ubezpieczeń społecznych, na równi z rencistami i emerytami. Dowodem, uprawniającym do bezpłatnej pomocy lekarskiej, są imienne legitymacje, wystawione przez PZE na podstawie dowodów bieżącego pobierania zaopatrzenia z tytułu szczególnej zasługi.

Wojciech Jaruzelski

Więcej towarów i większe zarobki

dzięki socjalistycznej dyscyplinie pracy

Warunkach kapitalizmu każdy wysiłek robotnika wzbogaca wyzyskiwcę. Na straży swoich interesów burżuazja stawia przyrząd: ich każdego pracownika przed utratą pracy. Bezrobocie, to blade widmo ustroju kapitalistycznego, zmusza mamy pracujące do poniżeństwa wobec wyzyskiwaczy.

Socjalistyczna dyscyplina pracy, jak nas uczą Lenin i Stalin, to „dyscyplina uświadomionych i zjednoczonych robotników, nie znających żadnego jarzma i żadnej władzy nad sobą, prócz władzy ich własnego zjednoczenia", to dyscyplina ludzi, którzy „pracują nie na kapitalistów, lecz dla własnego państwa i dla własnej klasy".

Zawsze w okresie swoich bohaterskich walk wyzwoleń czych polska klasa robotnicza z najwyższą wolnością dłonia sił do do osobników, mających słabe poczucie klasowej dyscypliny organizacyjnej.

Dziś, kiedy w Polsce Ludowej zniknęła zmora bezrobocia, kiedy dla każdego jest praca i możliwość nieograniczonego społecznego awansu spotykamy jeszcze pewną ilość ludzi, którzy by chcieli „lekko żyć". Jest to dziedzictwo ideologii burżuazyjnej. Toteż walka z pasożytami i obibokami jest jednym z przejawów walki klasowej, którą toczy polska klasa robotnicza.

Dziś już możemy dokonać pierwszych podsumowań przeszłości, dokonanego w walce o Plan 6-letni przez ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Liczby wskazują, że na skutek opuszczonych bez uzasadnienia dni roboczych w 1949 r. nasz przemysł bawełniany stracił 5 milionów m. materiału; z winy bumelantów, w 1949 r. około miliona trzystu tysięcy osób zostało bez zwiększonych okazji otrzymania kuponu materiału na ubranie.

Przemysł węglowy z tego samego powodu w 1949 r. stracił 1.250 milona ton, czyli przeszło 80.000 pietnastotonowych wagonów węgla.

Ostawione „bumelanctwo" spadło w przemyśle węglowym po wejściu w życie ustawy o 8 proc. Podobnie było w dobywamy dodatkowo dzienne 5.000 ton węgla dla naszej gospodarki narodowej.

Ciekawe są liczby „Pafawagu": już w pierwszych dniach po wejściu w życie ustawy spadła znacznie liczba nieusprawiedliwionych nieobecności, a przeciętna dziennych spóźnień zmniejszyła się z 209 do 20, czyli o 90 proc. Również w Sanockiej Fabryce Wagonów, gdy przeciętna nieusprawiedliwionej nieobecności wynosiła w II-im kwartale 1949 r. 8.83 proc., to w II-im kwartale 1950 r. — tylko 0.06 proc.

Spadek nieusprawiedliwionej nieobecności i wzrost socjalistycznej dyscypliny powstaje najsilniejszą podniesienie wydajności pracy.

Ma to szczególne znaczenie tam gdzie praca jest zorganizowana zespołowo, jak np. w „Stomilu": nieobecność jednego pracownika powodowała zahamowanie wyników pracy całego zespołu. Ilość spóźnień i nieobecności spadła do zera, a nawet usprawiedliwione nieobecności zmalały do 0.5 proc. Wynik: zlikwidowały się posto je maszyn, wzrosła powaznie wydajność i... wzrosły pokaźnie zarobki załogi.

Takich przykładów można byłoby przytoczyć więcej: Jaka jest ich wymowa?

Oznacza to, że socjalistyczna dyscyplina pracy niesie ze sobą dla mas pracujących dodatkowe dziesiątki i setki tysięcy ton żelaza, węgla i stali, miliony metrów tkanin i innych produktów; że podnosi ona zarobki, podnosi dobrobyt i dobrać społeczny Polski, przyśpiesza zwycięską realizację Planu 6-letniego i wzmacnia światowy obóz pokoju.

J. Tarnopolski

Aby przyśpieszyć wykonanie Planu 6-letniego

Fabryka papieru w Miłkowie

szkoli swoje kadry

Miłków, we wrześniu. Gdy przybyliśmy do Miłkowa przed pięciu laty — mówi nam Kazimierz Kamiński, kierujący od kilku miesięcy fabryką papieru w Miłkowie, w powiecie jeleniogórskim, — brak było fachowców. Stanęliśmy wobec niezwykle trudnego zagadnienia kadr. Wtedy to wpadłem na pewien pomysł...

— Jaki to był pomysł? — pytamy zaciekawieni.

— Bardzo prosty. Dałśmy ogłoszenie do dzienników, że poszukujemy fachowców. Sam pochodzę z terenu Litewskiej Republiki Radzieckiej. Pracowałem tam w przemyśle papierniczym. Studia politechnicz ne ukończyłem również w Związku Radzieckim. Wielu repatriantów pochodziło z tamtych terenów. Gdy przeczytali ogłoszenie — porzucili swe dotychczas zajęcia i przybyli do Miłkowa. Z nich utworzyliśmy pierwsze kadry fachowców.

Jednakże, jeszcze do niedawna stosunek między dyrekcją fabryką, a młodymi kadrami nie układał się najlepiej. Zbyt „dyrektorskie" podejście do młodych — zrażało ich. Obecnie, po zmianie kierownictwa fabryki — sytuacja na odcin ku młodzieżowym uległa zasadniczej zmianie.

Młodzi na kursach korespondencyjnych

Oto widzimy, jak na dziedzińcu fabrycznym grono młodych absolwentów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, zatrudnionych w fabryce — otacza inż. Kaminskiego, który serdecznie opiekuje się młodzieżą, udziela im fachowych porad, dzieli się swymi doświadczeniami, zdobytymi w przemyśle Związku Radzieckie go.

Młodzi absolwenci przechodzą kolejno przez wszystkie działy produkcji. Są zatrudnieni przy turbinach, w warsztatach i wszystkich fazach produkcji papieru.

— Ci, którzy dobrze wywiązują się ze swych zadań i wykazują zamiłowanie do pracy na swym odcinku — są następnie szkoleni na specjalnych kursach — mówi nam ob. Tadeusz Fedorczuk, referent kulturalno - oświatowy. — Bardzo dużo nacisk kładzie się u nas na szkolenie i awans młodych. Wysyłamy więc najzdolniejszych na kursy palaczy, spawaczy, turbinowych. Zarówno Podstawowa Organizacja Partyjna, jak rada zakładowa i dyrekcja fabryki — roztaczają troskliwą opiekę nad młodzieżą.

Czynne są dwa koła ZMP, które odbywają stale zebrania co sobotę. Ponadto działa rada opiekuńcza, zbierająca się wraz z radą młodzieżową raz na miesiąc. Na zebraniach tych młodzież przedstawia swe postulaty i bolączki.

— Młodzi wykazują wielki pęd do nauki — mówi z radością ob. Fedorczuk. Dowodem tego są masowe zgłoszenia na dokształcające kursy korespondencyjne. 45 proc. młodzieży korzysta z tych kursów.

— Jakie kursy cieszą się naj większym powodzeniem?

— Przede wszystkim mechaniczny i elektryczny.

Młodzież mieszka w internacie, przy czym opłaty za wyżywienie wyznaczają sami młodzi, którzy mają tam pełny samorząd i decydują, jakiego rodzaju pożywienie mają otrzymywać.

Poznajemy też młodych przodowników pracy, którzy zostali awansowani w uznaniu dobrze wypełnionych zadań.

Oto turbinowy, 20-letni Władysław Brzeziński.

— Pracuję bez zarzutu — brzmi opinia przewodniczącego rady zakładowej i kierownika personalnego. — Bardzo pilny, sumienny, można powiedzieć — wzór pracownika.

Na stanowisko kierownika zaopatrzenia awansowany został 20-letni aktywista, ZMP, Władysław Szcześniak, a referentem zaopatrzenia został również działacz ZMP, Marian Oksiejczuk.

— Wykonujemy Plan Sześcioletni i walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy — mówi ob. Kołodziejczyk, awansowany z palacza na turbinowego. — Każdy dzień naszej pracy, to umocnienie obozu pokoju.

— Wyrabiamy przecież papier — mówi awansowana aktywistka ZMP, Teresa Adamowicz, która została laborantką na drugim oddziale. — Na tym papierze drukuje się wiadomości, budujące pokój oraz utrwalą się naszą wolę zwycięskiej walki o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Zbigniew Grotowski

„Słowo" radzi swoim czytelnikom

Ob. Będziński — Wrocław. Stanowisko pracodawcy w kwestii odmowy przyznania specjalnego dodatku z tytułu wykonywania pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, było uzasadnione. Brak bowiem przepisów, które by przewidywały wypłatę tego rodzaju dodatków.

— Przed fabryką naszą — mówi inż. Kamiński — Plan Sześcioletni otwiera szerokie perspektywy. Produkcja nasza zwiększy się wydatnie, powstaną nowe zupełnie działy produkcji. Młodzi pomagają nam w tych planach. Plan za sierpień wykonaliśmy w 106%.

Więcej dzieł radzieckich!

— Biblioteka nasza liczy 1020 tomów — mówi świetlicowy Kuźmiński. — Zakładamy teraz trzy nowe punkty bibliotecznie w dwu oddziałach oraz w domu opieki nad starcami we wsi. Pragniemy zbliżyć książkę jeszcze bardziej do robotnika.

— Co robotnicy czytają najchętniej?

— Domagają się radzieckich dzieł fachowych z zakresu mechaniki i elektryczności. Tego potrzeba nam najbardziej.

Młodzież utrzymuje serdeczne stosunki z podchorążymi ze Szkoły Oficerskiej, którzy urządzają w świetlicy fabrycznej wesołe występy artystyczne. Ekipy łączności pracują się miesięcznym ośrodkiem maszynowym.

Młodzi z fabryki papieru w Miłkowie szkoli się i walnie pomagają w wykonaniu Planu Sześcioletniego przez ich zakład pracy.

Zbigniew Grotowski

Spotkania z radzieckimi przyjaciółmi

(Dokończenie ze str. 3-ej)

— Obsługujemy 9 spółdzielni produkcyjnych oraz pewna ilość małych i średniorolnych gospodarstw indywidualnych. Spółdzielcy zadowoleni są z naszej pracy. Przodująca spółdzielnia naszego rejonu, Stosyce, uzyskała na 20-hektarowej działce wydajność 43 q pszenicy z ha, a przeciętna dla całej spółdzielni jest wydajność 29 q pszenicy z ha. Do tego sukcesu i myśmy się przyczynili. Plan akcji wiosennej wykonaliśmy w 117 proc. (3.425 ha orki średniej). Na zaplanowane w akcji jesiennej 1.820 ha orki średniej, wykonaliśmy do dnia dzisiejszego 1.544 ha. Orzę insekt mamy wykonać na obszarze 2.080 ha. Dysponujemy 26 czynnymi traktorami z wykwalifikowaną obsługą.

Rozmowa toczy się przy trak torze brygady Zalewina, ozdobionym dumnym proporczykiem przechodnim. W jej sensie wszystkim Powiatowy PZPR nastrodził największą wydajność pracy przodującej brygady, kładąc na jednoczesnie zaoszczędzila nas więcej paliwa.

— Nie oddamy tego proporczyka nikomu — zapewnia bry gadzista Władysław Żabieniec.

Lekcja socjalizmu w świetlicy

Goście i część załogi przechodzą do świetlicy. Nasi traktorzyści informują uczestników wycieczki, jakie stosują formy współpracy z walnymi zebrania mi swoich spółdzielni produkcyjnych, jak pracuje rada społeczna przy POM-ie. Traktorzyści mają świadomość tej olbrzymiej roli, która im przypadła na odcinku umocnienia spółdzielni produkcyjnych, pod noszenia ich poziomu gospodarczego. Nasi traktorzyści wiedzą, że są sobkierami, w toczącej się walce klasowej na wsi. Goście z uznaniem wysłuchują ich uwag.

Potem znowu mówi Biełousow:

— Przeciętny traktor w moim MTS-ie, o mocy 15 KM, wykonuje rocznie pracę na 1.000 ha orki średniej. Do dnia mego wyjazdu na wycieczkę do Polski wskaźnik wykonania wynosił już 600 ha. Do tego czasu zaoszczedziliśmy 62 tony paliwa. Te sukcesy są możliwe dzięki temu, że w pełni obejmujemy nasze traktory, że pracujemy na wielkiej przestrzeniach. Traktor bez narzędzi w zakrętów jedzie 800 m — 2 km. Przeciętna długość dzieł kołchozowych wynosi półtora km.

Kołchozy powiązane są ze swoją siecią traktorowo-masy nową jak najściślejszymi więzami. Dobra i sprawna praca MTS-u, a przede wszystkim ter minowe wykonanie wszystkich zaplanowanych prac mechanicznych w kołchozie — gwarantuje wysokie urodzaje, wysokie dochody kołchozów i pracowników MTS-u, uczestniczących w zyskach swoich kołchozów.

Agronom MTS-u pomoga przewodniczącemu kołchozu wspólnie z zarządem kołchozu analizuje środowisko i miedocaimiecie, organizuje narady specjalistów, organizuje operatywne codzienna kontrolę.

Wchodzimy na drogę przez Was utorowaną

— Czeka nas ogromny wysiłek, aby dogiąnąć do poziomu, na którym znajduje się już MTS w Pietrowsku — powiedział agronom POM. Dziedzic — Jesteśmy wdzięczni naszym drogim gościom, że się z nami podzielili swoim doświadczeniem na drogę, która oni nam utorowali.

Ażeby tę drogę jak najszybciej przebyć, potrzebny jest traktorystom, aby w 3 lata w stach Wrocławskich, wszystkim pracownikom POM-ów w całej Polsce, wszystkim chłopom — średniorolnym chłopom, budującym w swoich kołchozach socjalistycznej kołchozowym — pokój. Dla tego też z całego serca traktorzyści MTS-u w Pietrowsku podchwytują okrzyk przewodnicza cego delegacji radzieckiej: — Niech żyje pokój! I dlatego też po bratersku ściskają mocne dłonie ludzi radzieckich, niezłomnych obrońców pokoju, których prowadzi od jednego zwycięstwa do drugiego Wielki Stalin.

— Przed fabryką naszą — mówi inż. Kamiński — Plan Sześcioletni otwiera szerokie perspektywy. Produkcja nasza zwiększy się wydatnie, powstaną nowe zupełnie działy produkcji. Młodzi pomagają nam w tych planach. Plan za sierpień wykonaliśmy w 106%.

Więcej dzieł radzieckich!

— Biblioteka nasza liczy 1020 tomów — mówi świetlicowy Kuźmiński. — Zakładamy teraz trzy nowe punkty bibliotecznie w dwu oddziałach oraz w domu opieki nad starcami we wsi. Pragniemy zbliżyć książkę jeszcze bardziej do robotnika.

— Co robotnicy czytają najchętniej?

— Domagają się radzieckich dzieł fachowych z zakresu mechaniki i elektryczności. Tego potrzeba nam najbardziej.

Młodzież utrzymuje serdeczne stosunki z podchorążymi ze Szkoły Oficerskiej, którzy urządzają w świetlicy fabrycznej wesołe występy artystyczne. Ekipy łączności pracują się miesięcznym ośrodkiem maszynowym.

Młodzi z fabryki papieru w Miłkowie szkoli się i walnie pomagają w wykonaniu Planu Sześcioletniego przez ich zakład pracy.

Zbigniew Grotowski

Listy do SŁOWA

145 kilometrów — zamiast 5

Pouczająca wędrówka jednego listu

„Z Kostomłotów, odległych o 5 km od Piotrowic — nadeszło list do cukrowni Piotrowice. Piotrowice należą do urzędu pocztowego w Kątach Wrocławskich. Ponieważ jednak listy adresowane do cukrowni Piotrowice i przesyłane do Kątów Wrocławskich zostają przeadresowane na Kostomłoty ze względu na mniejszą odległość, w Kątach zrobiono na kopercie adnotację: „Dostać Kostomłoty". I od tego zaczęła się wędrówka listu: Kostomłoty — Środa Śl. — 16 km, Środa Śląska — Wrocław — 30 km, Wrocław — Kąty — 24 km, Kąty — Wrocław — 24 km, Wrocław — Środa Śl. — 16 km, Środa Śl. — Kostomłoty — 16 km, a wreszcie Kostomłoty — Piotrowice — 5 km".

Zamiast 5 — list przebył 145 km. Wszystko dlatego, że cukrownia Piotrowice „terytorialnie" należy do powiatu średzkiego. Funkcjonariusz poczty w Kątach, który cukrownię Piotrowice mija codziennie w odległości 25 metrów, nie pomyślał o małym usprawnieniu pracy. W rezultacie — cukrownia Piotrowice często czeka na ważne listy, które przychodzą z kilkudniowym opóźnieniem.

Czekamy na odpowiedź

kierownictwa Przedszkola Nr 12

Autorzy listu, zatytułowanego „Należy wprowadzić dyżury w publicznym przedszkolu Nr 12" przysłali nam kolejną notatkę na ten temat.

„Zdawać by się mogło — piszą czytelnicy, — że apel rodziców nie przejdzie bez echa i spowoduje zapoznawanie się dzieci, przyzwyczadzanyni do przedszkola przed godziną 7. Kierownictwo przedszkola nie wykazuje zainteresowania tą sprawie i dzieci nadal czekają same na otwarcie drzwi. Zdarzyło się nawet dwukrotnie, że przedszkole było zamknięte jeszcze o godz. 7.15, co spowodowało opóźnienie w stawieniu się do pracy rodziców dzieci".

Tyle czytelnicy. My ze swej strony prosimy kierownictwo Przedszkola o odpowiedź dlaczego nie wprowadza tak konieczny dyżurów? Zainteresowani rodzice również czekają na odpowiedź.

Jeszcze jedna pochwała ekspedientki

Maria Masny dobrze pracuje

W ślad za opublikowaną nie dawno pochwałą pracownicy wrocławskiej P. S. S. w Bytkim, napłynęły do naszej redakcji dalsze listy, świadczące, że we Wrocławiu jest więcej przykładnych ekspedientek. Oto co pisze jeden z listów czytelniczek:

„Rzadko można spotkać tak uprzejmą sprzedawczynię, jaką jest Maria Masny, pracownica sklepu PSS w Oporowie przy Al. Piastów. Mimo dużego ruchu, jaki panuje w sklepie, potrafi ona dla każdego znaleźć uprzejme słowo, miły uśmiech, obsłużując przy tym sprawnie i szybko. Zaoszczędziła mi sporo zób kupującym wiele cennego czasu".

Cieszymy się, że coraz więcej listów o podobnej treści mojemy zamieszczać w naszej rubryce.

Instytucje wyjaśniają:

Czy Warszawa zmieni decyzję

o przedwczesnym zamykaniu barów mlecznych

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Słowie" z 2 sierpnia o skróceniu mieszkańców Wrocławia, aby bary mleczne były otwarte do godz. 22-ej, otrzymaliśmy odpowiedź Centr. Spółdz. Mlecz. Jajcz. we Wrocławiu:

„Zarządzenie, polegające zamykanie barów mlecznych o godz. 19, wydane na podstawie instrukcji C. S. M. J. w Warszawie. Wszelko ono w życie już od dnia 1. VIII. br. i zostały o nim powiadomione Prezydia W. R. N. i M. R. N.

Zunemie zrozumiałe są dla nas słowy sprzeciwu konsumentów, jednakże zmiana godzin określających dzieci roboczy dla personelu w barach mlecznych nie jest w naszych możliwościach. W uznaniu potrzeb klienteli, wystąpiliśmy z wnioskiem do Centrali w Warszawie o zezkazanie kompetencji ustalenia godzin handlu w barach mlecznych miejscowym Prezydiom Rad Narodowych lub ustalenia godzin dostępnych dla konsumentu, co zaspokoi życzenia szerokich mas, korzystających z usług bufetów".

Wyrazamy nadzieję, że czynniki kompetentne wpłyną na C. S. M. J. w Warszawie, aby przywróciła dawny czas sprzedaży w barach mlecznych.

Już nie zabraknie piwa

w Spółdzielni Gminnej w Karpaczu

Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego odpowiada na notatkę, zamieszczoną w Jeleniogórskim wydaniu „Słowa" na temat braku piwa w Gminnej Spółdzielni Ekonomomo Chłopska" w Karpaczu.

Niewystarczające zaopatrzenie w piwo GSSCh. w Karpaczu było wypadkiem sporadycznym. Spowodowane było zmarzeniem wzrostu konsumcji i miało miejsce jedynie w tej spółdzielni. Obecnie gdy inne placówki na terenie Karpacza zaopatrywane są w nalezycie.

C. Z. P. F. ubolewa podobnym faktem, zwrócił uwagę m. in. swemu oddziałowi w Wrocławiu, aby sprawa rozdziału piwa, który to oddział obecnie przestrzega równomiernego zaopatrzenia wszystkich placówek na terenie Karpacza, a więc i GSSCh. w Karpaczu.

Przypuszczamy, że już piwa w Karpaczu nie zabraknie.

M. Koslerkiewicz. — Odpis listu przesłaliśmy do oddziału naszej redakcji w Legnicy. O ile postulaty wysunięte przez Obywatelkę są słuszne, sprawę omówimy w naszym wydaniu legnickim.

Odpowiedzi redakcji

120

Bolesław Prus

LALKA

V

PIERWSZE OSTRZEŻENIE

Była pierwsza w południe, kiedy pan Ignacy zbliżał się do sklepu, zawstydzony i niespokojny. Jak można zmarnować tyle czasu... w porze największego ruchu interesantów!... A nuż w dodatku stało się jakie nieszczęście?... Co za satysfakcja włóczyć się po ulicach w upał, wśród kurzu i zapachu prażonych asfaltów!...

Istotnie, dzień był wyjątkowo gorący i jaskrawy: chodniki i kamienie zlały żarem, blaszanych szyldów ani latarniowych słupów nie można było dotknąć ręką, a z nadmiaru światła panu Ignacemu zachodziły łzami oczy i czarne plątki zasłaniały mu pole widzenia.

„Gdybym był Panem Bogiem — myślał — połowę lipcowych upałów zachowałbym na grudzień..."

Nagle spojrzał na wystawę sklepową (właśnie mijał okna) i osłupiał. Wystawa już dość tydzień nie odnowiona!... Te same brązy, majoliki, wachlarze ,te same neseserki ,rękawiczki, parasole i zabawki!... Czy widział kto podobne zgorszenie?

— Ależ ja jestem bardzo ordynarny!... — mruczał do siebie. — Onegdaj spiłem się, dziś włóczę się... Diabli wezmą budę, jak amen w pacierzu...

Ledwie wszedł do sklepu, niepewny, co mu więcej ciąży: serce czy nogi? — ogły w tej chwili porwał go Mraczewski. Był bardzo zdziwiony na sposób warszawski, uczesany i uperfumowany jak dawniej i przez amatorstwo obsługiwał przychodzących gości, sam będąc gościem, jeszcze z tak dalekich okolic. Miejscowi panowie nie mogli wyjść z podziwu.

— A bój się pan Boga, panie Ignacy — zawołał — tray godziny czekam na pana! Wyście tu wszyscy głowy potracili...

Wziął go pod ramię i nie zwracając uwagi na obecność gości, którzy ze zdumieniem patrzyli na nich, pędem zaciągnął Rzeckiego do gabinetu, gdzie stała kasa.

Tu oniwalego w swoim zawodzie subiekta pchnął na twardy fotel i stanąwszy przed nim z zalamanymi rękoma, jak zrozpaczony Germont przed Violettą, rzekł:

— Wiesz pan co... Wiedziałem, że po moim wyjeździe stąd interes się rozprzęgnie; alem nie przypuszczał, że tak prędko... No, bo że pan nie siedzisz w sklepie, mniejsza: dziury nie będzie. Ale jakie ten „stary" głupstwa wyczyniał!...

Zdawało się, że panu Ignacemu brwi posuną się ze zdziwienia na wierzch czoła.

— Przepraszam!... — zawołał podnosząc się z fotelu.

Ale Mraczewski zmusił go do siedzenia.

— Przeproszę...

— Już tylko niech się pan nie odzywa! — przerwał mu pachnący młody człowiek. — Pan wie, co się dzieje?... Suzin dziś na noc jedzie do Berlina zobaczyć Bismarcka, a potem — do Paryża na wystawę. Koniecznie, słyszy pan?... Koniecznie namawia Wokulskiego, ażeby z nim jechał. I ten dur...

— Panie Mraczewski!... Kto pana ośmielił...

— Ja już z natury jestem śmiały, a Wokulski wariat!... Dziś dopiero dowiedziałem się przy tym, że „stary" mógłby zarobić na tym interesie w Paryżu z Suzinem?... Nie dzisiejść, ale pięćdziesiąt tysięcy... rubli, panie Rzeckii... I ten osioł nie tyłko, że nie chce dziś jechać, ale jeszcze mówi, że nie wie, kiedy pojedzie. On nie wie, a Suzin może czekać z tą sprawą najwyżej kilka dni.

— Cóż Suzin?... — ocho spytał naprawdę zmieszany pan Ignacy.

— Suzin?... Jest zły, a co gorsza — rozżalony. Mówi, że Stanisław Piotrowicz już nie ten, co był, że gardzi nim... słowem awantura!... Pięćdziesiąt tysięcy rubli zyska i darmo zyska. Wy, czy w tych sprawach nawet święty Stanisław Kostka nie pojechałby do Paryża?...

— Z pewnością! — mruknął pan Ignacy. — Gdzież Stach... to jest, pan Wokulski? — dodał podnosząc się z fotelu.

— Jest w pańskim mieszkaniu i pisze tam rachunki dla Suzina... Ten stary pan, co straciło wyżej — ten Leszek...

Drzwi gabinetu uchyliły się i stanął w nich Klejn z listem w ręku.

— Przyniósł lokaj Łęckich do starego — rzekł. — Może pan mu odda, bo dziś, bestia, czegoś taki zły...

Pan Ignacy wziął do rąk bladoniebieską kopertę ozdobioną wizerunkiem niezapominajek, lecz wahał się, czy ma iść. Tymczasem Mraczewski spojrzał mu przez ramię na adres.

— List od Beleli — zawołał — jest w domu!... — I śmiejąc się wybiegł z gabinetu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Przygotowania do marszów jesiennych

Chcąc być dobrze przygotowanym do marszów jesiennych rozpocznij treningi. Pamiętaj, że udział w Marszu Szlakiem Zwycięstw jest zaszczytem honoru każdego Polaka.

Tylko w ten sposób zdobędziesz potrzebne minima do odznaki SPO!

Z notatnika reportera

W dniach od 21—24 bm. na kortach tenisowych w Jeleniej Górze odbędą się indywidualne mistrzostwa tenisowe Dolnego Śląska. Protektorat nad mistrzostwami objął przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Karst. Organizację zawodów Okręgowy Związek Tenisowy powierzył ZS „Budowlani" w Jeleniej Górze.

Jak się dowiadujemy, w mistrzostwach weźmie udział ponad 70 czołowych zawodników dolnośląskich.

Z Wrocławia wyjeżdżają zespoły AZS-a i Gwardii.

•

W dniu wczorajszym w sali Ośrodka K. F. na ulicy Kołłątaja olimpijskim odbył się eliminacyjny mecz koszykówki o wejście do klasy A Okręgu wrocławskiego pomiędzy ZS Ogniwa i ZS Gwardią.

Młodzi zawodnicy Ogniwa — podobnie jak w spotkaniu z Ogniwem AZS-em — posiadali zdecydowaną przewagę, szczególnie w drugiej połowie meczu. Po bardziej gra spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść wynikiem 34:13 (30:20).

Zespół Gwardii grał bardzo dobrze i tylko brak rutyny zadecydował o przegranej.

•

W dniu dzisiejszym o godz. 17-tej w sali Ośrodka K. F. na stadionie olimpijskim odbędzie się drugie spotkanie w koszykówce z cyklu rozgrywek o wejście do klasy A wrocławskiego Okręgu pomiędzy Ogniwem Wrocław i Związkowcem Wrocław.

SŁOWO sportowe

Górnik-Ogniwo, Stal-Spójnia (Kl) atrakcją niedzielnych meczów o mistrzostwo klasy A

Po niedzieli towarzyskich spotkań piłkarze dolnośląskiej kl. A podejmują przeważnie rozgrywki mistrzowskie.

W trzech najlepsze spotkań *najciekawiej zapowiadają się pojedynki przeciwników do tytułu mistrzowskiego w obu grupach. Górnika Wałbrzych, który grać będzie w siebie z drużyną Ogniwem i Stali Pafawag, która cieszy się na własnym terenie ciężka przeprawa z kładzką Spójnią.*

Wynik meczu wałbrzyskiego jest wielką niewiadomą, gdyż obydwie drużyny znajdują się w doskonałej formie. Wszystko zależeć będzie od dyspozycji strzałowej obu formacji ofensywnych.

W grupie I-ej Wrocław oglądać będzie dwa ważne mecze. Czeka nas zepotka się z bielawską Spójnią, która dążyć będzie do zakończenia dalszych punktów. Groźny na swym boisku Kolejarz z pewnością rozstrzygnie na swą korzyść mecz z Górnikiem Wałbrzych. Wkłóniarz Głuszyca gościć będzie jedenastkę wrocławskich gwardzistów. Piłkarze Wkłóniarza są dobrej myśli po niedawnym remisie z Legią.

Do Legnicy przyjedzie wałbrzyski Związkowiec, który zmierzy się z miejscowym Włókniarzem. Obie drużyny nie zdobyły dotąd zadnego punktu i posiadają jednakowy stosunek bramek. Kto z nich wyjdzie zwycięsko, przekonamy się już za parę dni.

Unia Strzelin rozegra pierwszy mecz w Zarowie.

W II-ej grupie poza meczem Pafawag — Spójnia Kłodzko, odbędą się jeszcze cztery spotkania.

Wrocławski Związkowiec mimo własnego boiska nie jest pewnym faworytem w spotkaniu z wałbrzyskim Włókniarzem, który ma już na swym koncie i punkt. Sądząc po dobrej grze z Pafawagiem Górnik Sowny winien łatwo zdobyć pierwsze punkty na jeleniogórskiej Gwardii. Pojedynek Związkowców z Lubanią i Ząbkowic winien zakończyć się zwycięstwem drugiego.

Natomiast jeleniogórski Związkowiec grający na własnym boisku z bielawskim Włókniarzem w pewnością przerwie pasze nie powodzeń i zainkasuje pierwsze punkty (Bil).

Turniej piłkarski kół sportowych Z. S. Spójnia

Wrocławska Spójnia organizuje w najbliższych dniach ciekawy turniej piłkarski pomiędzy poszczególnymi kołami sportowymi swego zrzesze nia. Ta impreza wyczyszczona o charakterze masowym, ma na celu wyłowienie utalentowanych piłkarzy, którzy by w przyszłości zasilili I drużynę piłkarską ZS Spójnia.

W turnieju wezmą udział drużyny z kół sportowych, na prezentujące także zakłady pracy jak: PSS, Młyn Sułkowice, CSMJ, Centrale Spożywcza, PDT. Zawody piłkarskie odbywać się będą na własnym boisku przy ul. Dembowskiego.

Specjalnie wyłoniona komisja sporządza regulamin turnieju, oraz przygotowuje stronę techniczną tej imprezy.

Koła sportowe ZS Spójnia, które pragną wziąć udział w tej imprezie, mogą zgłaszać swe drużyny w sekretariacie Okręgowej Rady Zrzeszenia ul. Mazowicka 17, p. 417.

Nie wątpimy, że turniej będzie cieszył się dużą popularnością zarówno wśród pracowników powyższych zakładów, jak i wśród wrocławskiej publiczności. (N)

Wrocławska kl. C wznawia rozgrywki mistrzowskie

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo wrocławskiej kl. C grają w nadchodzącą niedzielę w grupie I-ej: **Gwardia Syców — Spójnia Oborniki, Związkowiec Olesnica — Unia Twardogóra i LZS Dębroszyce — Kolejarz Zmigród.**

W grupie II-ej: **Unia Sobótka — Gwardia Oława, Spójnia Wrocław i ZS Stal Żmiech i LZS Węgrzyn — LZS Żurawina. (Bil)**

Ciekawy trójmecz żużlowy organizuje wrocławski Związkowiec

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej na torze żużlowym stadionu olimpijskiego rozegra się zacnie ciekawy trójmecz żużlowy z udziałem drużyn Stali z Zielonej Góry, Unii Tczew i wrocławskiego Związkowca.

Drużyna Stali przyjedzie do Wrocławia w pełnym składzie z zdobywcą zawodników I ligi Blochem.

Unia wystąpi w składzie znanym publiczności wrocławskiej z ostatniego trójmeczu żużlowego.

Związkowiec przeciwstawi tym dwom renomowanym zespołom następujący skład: *Schutzer, Kupczyński, Janowski, Matula.* Jako rezerwowego wymaczono Bergera.

Uzyskany wynik będzie miał duże znaczenie dla wrocławskiej drużyny, gdyż będzie on sprawdzianem klasy naszych zawodników, którzy mają poza sobą ciężkie zmagania z klasowem i szereg spotkań towarzyskich.

Komunikat

Koło sportowe „Ogniwo" nr 238 przy ZZPR Prezydium WRN we Wrocławiu organizuje turniej tenisa stołowego z udziałem kół sportowych zrzeszonych w „Ogniwie". Odbędzie się on w dniu 23 września 1950 r. o godz. 16-ej. w sali nr 421 Prezydium WRN o przechodnią nagrodę ufundowaną przez Przewodniczącego Prezydium WRN.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

CWKS wyjeżdża do Pragi

W dniach od 2—10 października będzie się w Pradze wielki turniej piłkarski reprezentacyjnych drużyn wojskowych, z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Do turnieju zgłoszono zostało 7 zespołów: CDKA (ZSRR), Partizani (Albania), Honved (Węgry), ATK (Czechosłowacja), CSCA (Rumunia) i reprezentacyjna drużyna wojskowa Bułgarii.

Na zawody do Pragi wyjedzie w dniu 5 bm. 21-osobowa ekipa CWKS. Skład zespołu stanowić będą: piłkarze, trener i 3 osoby kierownictwa. W barwach drużyny wojskowej wystąpią:

Skrzmuy, Rybicki, Gędlek, Glimas, Flożowski, Hedyra, Parpan, Orzkowski, Oprzędek, Ślądek, Janeczek, Górski, Olejnik, Ochmański, Anioła i Łyszczarz.

Księgowych biuraistów oraz materiałowych, rachmistrzów, kontystów zatrudni natychmiast: Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 3, Wrocław, Kaszubska 4. Zgłoszenia osobiście w Wydziale Kadr. K-3622

Biegłą kontystkę przyjmiemy od zaraz, zgłaszać się: Biuro Personalne „Czytelnika" Wrocław, ul. Olawska 10/11 III p. K-3027

Prywatną pracę asystentki lekarza, pielęgnowanie poszukuję. Oferty „Słowo", pod „Zastrzyki". 5704

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MOTOCYKL 350 Tryumph Bonneville sprzedam. Pruss 11 m. 7, po południu. 5693

SPRZEDAM sypialnię, 2 fotele, szafy, stół. Ul. Ukryta 12 m. 6, między 17—19. 5696

KUPIĘ dobre pianino. Zgłoszenia „Agnieszka". 5691

SPRZEDAM rower damski, dywanik, maszynę tkacką, pierzyk żelazny. Kościuszki 182 m. 3. 5678

ZGUBY

ZGUBIŁEM odcinek wymeldowania z dzw. duży wiec. pow. Elbląg, woj. Gdańsk na Pawłowicz Sadowska Helena. P 2964

SKRADZIONO książeczkę Zw. Zawodowego Szuleyński Wincenty ul. Nożownicza 11/3. 5629

ZGUBIONO odcinek ra meldowania, będziewanie zwiarkowa, słuzbowa, odcinek zameldowania, metryka urodzenia, blocki Władysław. Wrocław ul. Szczytnicka 46 m. 7. 5687

ZGUBIONO legitymacje szkolna Zw. Zawodowych, odcinek zameldowania, metryka urodzenia, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły rodzi., zaświadczenie rejestracyjne SP" na nazwisko Pudło Tadeusz. 5685

ZGUBIONO zaświadczenie RKU, prawo jazdy kat. III Ptak Jan. Krzyca 5. 5676

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Wierzgacz Jan, Wrocław, ul. Kościuszki 78 m. 3. 5684

ZGUBIONO legitymacje Państwowej Opery, Związku Zawodowego Długosz Halina. 5679

ZGUBIONO odcinek zameldowania, legitymacje Związku Zawodowego, rejestrowski Jan. 5707

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Kraków nazwisko Gryczyński Franciszek Świerądów-Zdrój, 23 Lipca 12. K 3686

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Tel. Góra nr 06293. Kobaj... mości konta nr 42589 — Kaźmierz Pawłowicz Czesław. Cmielno 25, nowiat Lwówek Śl. K 3685

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Jaworski Stanisław. Jel. Góra ul. Waisla 12. 5682

SKRADZIONO książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra na nazwisko osobisty, odcinek za meldowania, metrykę urodzenia nazwisko Puzio Bronisław Wrocławice. Roll-Żymierskiego 37. K 3682

ZGUBIONO kartę rewerowa, odcinek zameldowania, legitymacje związ ku Pawlik Józef. ul. Czajkowskiego 39. 5709

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 26969 na nazwisko Zofia Letza. 5708

WOLNE POSADY

GOSPODYNIE do dwu osób z referencjami poszukuje Stalina 9. Popielarz. 5699

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do dwóch osób na wyjazd do Warszawy. Krzyki. Pocztowa 29 m. 4. przystanek poczty. 5695

POMOCNICA domowa potrzebna. Zgłoszenia Bis-skupin. Pankiewicza 10, parter. 5686

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Rosnak Haukego 26/3. Informacje godz. 16—20. 5685

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki bardzo dobre. Nowicey, Wrocław - Zalesie, Paderewskiego 2. 5705

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Ciemne, Ul. Zyndrama z Ma szkowic 12/3, boczna Matejki. 5688

LOKALE

POSZUKUJĘ pokój w Wałbrzychu lub okolicy na okres prześciowy małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia pod „Zgoda" „Słowo Wałbrzyskie". K 3688

STUDENT poszukuje pokoju. Zgłoszenia „Zgoda" „Rolnik". 5693

POKÓJ sublokatorski wynajmę od zaraz. Zgłoszenia proszę kierować pod „5701". 5701

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnię, łazienkę na pod dobne 3 pokoje kuchnia. Zgłoszenia sklep ul. Ukryta 7, Wrocław, Stalina 63. 5702

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, wygody. Wynajmę samotnemu umeblowane, urządzenie. Oferty „Kościuszki". 5703

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego. Cena obowiązująca. Oferty pod „Bialkowiec". 5710

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w Oborniskach Śl. na mieszkanie we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Krzysztof". 5689

2 MGR farmacji poszukuje pokoju lub dwóch. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Magister". 5690

DWA pokoje, wygody, centralne ogrzewanie, ogródek zamienię na trzy 29 m. 4. przystanek poczty. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Niezawodnie". 5703

RÓŻNE

WILCZUR przybłąkany zaraz do odebrania. Wałbrzych, Chrobrego 8 m. 4. K 3629

PRZYJMĘ przepisywanie na maszynie lub inna praca dorywcza. Pod „Studentka". 5689

PODZIERKOWANIE. Pracownia Klinki Chirurgicznego - Położniczej, a Ginekologicznej Wrocławskiemu, dr Medyńskiemu, ul. Kołłątaja 13 troskliwa opiekę nad ściągnięciem praktykantka Bielskiej. Metydło, Pleszewska 6 m. 3. Zgłaszać podziękowania składa Harasimowicz Rajmund. P 2963

KUPIĘ Cortidyn lub Cortizon 25 m. 25 m. ampułki. Wrocław, Barlickiego 19 m. 7. godz. 20. — Pilne. 5662

WILCZUR ciemnobrązowy. Zgłoszenia Ciemne, Ul. Białkat śle. Oddać za wynagrodzeniem Krakowska 82/86. 5683

UDZIELAM lekcje tańców, śpiewu i gimnastyki. Ul. Góra, Rynek 18 Szorski. K3922

PRZEPRASZAM za ubliżenie. Zobowiązuję się do Cetnarowskiego Stefana Kołłątaja 1 p. Zosię — Bielchat. 5711

OSTRZEGA się przed kupnem skradzionego motoroweru IMCW, typ 250 ccm. nr rej L-2562, nr silnika 2898603, nr ramy 46476. Za odnalezienie 20.000 zł. Wrocław, ul. Kołłątaja 39. 5712

Ś. † P. KRAK EDMUND

Długoletni Inspektor Ministerstwa Skarbu, b. Naczelnik Wydziału, Kontroler Budżetowy z ramienia Ministerstwa Finansów przy Wydziale Finansowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, zmarł dnia 19 września br. Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Kliniki Uniwersyteckich przy ul. Chałubińskiego 5 na cmentarz Osobowicki odbędzie się dnia 21 września o godzinie 14-ej. Cześć Jego Pamięci!

5727 Koleżanki i Koledzy.

OBWIESZCZENIA

Zgodnie z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wrocławiu z dnia 29 lipca 1950 r. Nr. F I-7-143/50 zawiadamia się, że obecny 6 Oddział Finansowy we Wrocławiu (dawniej 6 Urząd Skarbowy) z dniem 15.9. 1950 r. przestaje przemianowany na „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Finansowy, Oddział 5" we Wrocławiu ul. Kołłątaja 19. Wszystkie przelewy dotyczące dawnego 6 Oddziału wpłacać należy na konto w PKO VIII-2046 albo N.B.P. Nr. 414-1657 w/g wyżej nazwy konta. Wszelą korespondencję należy również kierować w/g podanej nazwy i wskazanego adresu.

K-3035

Przezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej udzieliło zezwolenia ob. Dehmel Elżbiecie na zmianę nazwiska na „Kapała". K-3021

Uczniowie klas XI szkół średnich ogólnokształcących, którzy uczyli się w klasach X jezyka rosyjskiego mogą być przyjęci na Państwowy Roczny Kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego w Wejherowie, Bydgoszczy i Tarnowskich Górach. Ukończenie kursu daje pełne kwalifikacje na nauczyciela szkół podstawowych. Mieszkanie i utrzymanie na kursie bezpłatne. Podania o przyjęcie można składać bezpośrednio w Wydziale Oświaty Prez. Wojew. Rady Narodowej we Wrocławiu, ul. Curie Skłodowskiej 11 do dnia 28 września 1950 r. Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwo z kl. X. K-3030

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 księgowego bilansistę, 1 księgowego do arkusza rozliczeniowego, 1 planistę finansowego, 1 likwidatora i 2 księgowych materiałowych na dobrych warunkach poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr. 1 we Wrocławiu, ul. Kniaziewicza 19 — Wydział Kadr. K-3036

Wychowawczyni, przedszkolanka, higienistka potrzebna do Turn. Domu Dziecka PDT w Świeradowie — Zdroju. Zgłoszenia P.D.T. Wrocław, Wydział Socjalny. 5700

Szklarz, instalater, dekarz, zdun potrzebni na stałe. Spółdz.-Budowl. Kluczborska 15. 5681

4 monterów na silniki traktorowe, 1 spawacza, 1 tokarzo do warsztatu mechanicznego poszukuje P.G.R. Brzeście pocz. Węgry pow. Wrocław. 5690

KOPTAJEWA MIŁOŚĆ DOKTORA ARŻANOWA

Tłumaczyła Zofia Łapicka 33

Tak się cieszyła na myśl o wyjeździe rowerem w górę!

„Czy to może z powodu Igora? Dlaczego stara się teraz ciągle odłączać się?" — pomyślał Arżanow.

Nie podzielał wprawdy jej zachwytu nad literaturą, ale był zawsze zajęty i nigdy jej nie przeszkadzał. Zapomniał już nawet o nieszczęsnym na ten temat i dlatego doszukiwał się innych przyczyn dla wyjaśnienia obecności Olgi.

Stanęło mu wyraźnie przed oczyma pierwsze z nią spotkanie. Szedł wtedy z kilku kroków za dziewczyną w kapeluszu. Na bulwarze drzewa jaśniały świeżą zielenią... Było krótko po deszczu i na wilgotnym piasku wyraźnie rysowały się ślady dziecięcych stópek. Doktor szedł przez bulwar, wdychając darmo pach młodych liści i trawy. Ulicą jechała szybko młoda dziewczyna.Ręce spokojnie i pewnie trzymały kierownicę, krótka spódniczka do kolan odsłaniała kształtne nogi. Jadąc odgładała się na boki, a przy każdym ruchu głowy falowały i opadały na zamiana jasne włosy. Nosiła biała gimnastyczną bluzeczkę.

Doktor mówi uśmiechnął się radośnie do tych wspomnień.

— Idziemy! — powiedział Tawrow i podążyli za wszystkimi. Niektórzy obładowani byli plecakami z żywnością, inni nieśli koszyki.

— A dlaczego nie zaproszono Warii? — zdziwił się doktor, widząc idącą po ulicy w towarzystwie Łogunowa Warwarę. — Cóż to za wspaniał dziewczyna! — rzekł do Tawrowa.

— Wania jest w niej wprost zakochany! — powiedziała Olga śmiejąc się nerwowo.

— Co ty pleciesz? — zaoponował poważnie Iwan. — Nie. Jestem wcale zakochany, po prostu lubię ją jak... jak małe dziecko. Jest bardzo mądra i wrażliwa. Wario, chodź no tu! — zawołał i spojrzał z ciekawością na Tawrowa, chcąc zobaczyć, jakie zrobiła na nim wrażenie. Po chwili jednak wdrapał się znowu, który stał opodal i czekał, zorientował się, że źle zrobił; przykro mu było, poczuł się winny.

— Panie Platonie, przeszę z nami! — zawołał.

— Dziś w żaden sposób nie mogę, nie mam czasu — odrzekł Łogunow z żalem.

— A może pójść?... Warwara nie mogła się zdecydować. — Odmówiłam... Cały tydzień byłam strasznie zajęta i odłożyłam niektóre sprawy na dziś, na niedzielę. Ale teraz mam wielką chęć na odpoczynek, taka piękna pogoda! — spojrzała miło na Łogunowa. — Chodźmy, Platonie!

— Nie, Wario, nie mogę — Łogunow spojrzał spod oka na Tawrowa. — Taka nie konsekwentna jesteś dzisiaj! Przecież chciałaś przed południem się uczyć, a potem pograć trochę w tenisa.

Warwara tylko potrząsnęła głową i powiedziała lobuzerskim tonem, przylączając się już do wycieczki:

— Przecież nie zawsze trzeba być konsekwentnym! A poza tym jestem porządnie zmęczona. Nauka wymaga przecież jasnego umysłu. W górach jest teraz tak pięknie! Tam spaceruje mój brat — wielter. Można chodzić aż do samej nocy i posłuchać, jak gwiazdy szemrzą.

— A mówiłaś, że gwiazdy szemrzą w zimie, kiedy jest mróz i mgła — sprzeciwił się Platon odprowadzając ją kawałek.

— Niekiedy latem też je słychać — zaprzeczyła z uśmiechem Warwara. — Trzeba tylko chcieć słyszeć... Tak, mocno chcieć!...

43

— Szkoda, że nie poszedł z nami — powiedziała doktorowi Warwara, zwinnie skacząc z głazu na głaz. — Miły jest ten mój Platon Łogunow, prawda?

— Tak, bardzo miły. A dlaczego mówisz „mój Platon"? Wychodzisz za niego za mąż?

— Nie, jeszcze się nie zdecydowałam. I chyba się nie zdecyduję. Ale on mnie kocha i ja się cieszę...

Iwan roześmiał się wesoło:

— To znaczy, że i ty go kochasz.

— Proszę się nie śmiać — prosiła Warwara. — Jeśli to pana śmieszy, to... to mnie wcale nie... To bardzo poważna sprawa — dodała szybko, urwała gałązkę z cedrowego krzaka — bardzo poważna! — powtórzyła wgryzając się białymi zębami w młody pęd, pachnący żywicą.

— Zupełnie jak koza — rzekł doktor. — Nie ma takiego krzaka, z którego byś nie próbowała skubnąć. Prawda? — zwrócił się do Olgi, idącej w pobliżu dużym i lekkim krokiem sportsmenki. Warwara obgryza każde drzewo po drodze, żuje trawę, gryzie brzozę...

Warwara zawstydziła się, ale odpowiedziała:

— Jedzcie tak wszyscy, a uniknecie szkorbutu.

— Uniknęlmy szkorbutu? — zapytał doktor, podnosząc gałązkę, rzuconą przez Warię. — Ile życia ma w sobie ta gałązka! — zauważył z zachwytem na widok prostującego się, zgniecionego uprzednio pędu. — Oto jest, doktor, który przystosował się do klimatu. Zasklimatyzował się i wyrzucił w puszysty krzak! Dlaczego dotąd nie zwróciłem nań uwagi?! Spójrz, Olu, jaki jest piękny! Tak, tak! W nim zawiera się ten piękno tutejszych, skalistych gór. Ten zagięty, kamienistych szczytach i nad brzegami rzek. Rośnie wszędzie — doktor też ugrzył i possał żywiczną gałązkę. — Wiesz, ma miły smak, spróbuj!

— Nie jestem Warwarą — odpowiedziała chłodno Olga.

— Ale naprawdę, spróbuj — nalegał z uniesieniem doktor, nie wyczuwając chłodu w jej głosie. — Te niektóre krzaki są zupełnie jak futrzane kożuszki, słowo daję! Mówią, że wywar z ich gałązek leczy reumatyzm i szkorbut. Czy nie ma kogo po jeszcze do czegoś użyć? Tak dużo go tu rośnie! Dlaczego właśnie tutaj, w „szkorbutowej okolicy"?

Olga znała go już z tej strony. Wiedziała, że był entuzjastą takich spraw, ale widok jego podniecenia wywołał mimowolny uśmiech na jej twarzy.

— W tym jest siła życia! — ciągnął dalej Iwan. — Podczas zimy, przy sześćdziesięciostopniowym mrozie, zielone, żywe gałęzie śpią pod śnieżnym płaszczem... *(Dalszy ciąg nastąpi)*

Szczerze

Potrzeby szkół

Szkoły wrocławskie wystąpiły do nowego roku szkolnego i nauka przebiega już normalnie. Nie dowodzi to jednak, by tu i ówdzie nie zakradły się trudności hamujące naukę, trudności natury gospodarczej, których usunięciem powinna zająć się MRN.

A trudności tych, jak wynika ze sprawozdań, złożonych przez kierowników szkół na komisji oświaty MRN, jest jeszcze wiele. Jedne większe, których pokonanie wymaga pieniędzy i czasu, inne mniejsze, które powinny być usunięte z miejsca. Tylko przez jakiś nieuzasadniony biurokratyzm dotychczas nie naprawiono rury wodociągowej w szkole nr 30, choć na naprawę cza ka się już przeszło rok. Ostatnio kierownictwo szkoły zakupiło tyle, że przyszedł ktoś i „zakitował" uszkodzenie oraz obiecał naprawiać dalej. Skończyło się jednak na tej obietnicy zakitowania, woda dalej przecieka, a szkoła płaci za nią duże sumy.

Również od dłuższego czasu walczy szkoła nr 28 o dobrycie oświetlenia przed budynkiem szkolnym. Jakkolwiek na ulicy lampy się świeca, to przed budynkiem szkół nym jest właśnie ciemno. I prośby, i monity, i apele w prasie nie skutkują. Widać ktoś się pogniewał na szkołę i w ten sposób wyraża swoje niezadowolenie...

Oto dwa przykłady drobnych bolączek naszych szkół wrocławskich. Jest ich o wiele więcej. Zostały zarejestrowane przez wydział szkolny MRN i mylimy, że wkrótce zostaną zaspokojone.

Tuwiex

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Na apel komisarza oszczędnościowego PBP 5 ob. J. Włodzimirskiego, załogi budowy 18 i 35 podjęły na naradzie wyżej cz zobowiązanie współzawodnictwa oszczędnościowego. Zobowiązanie powzięto dla uczczenia Rewolucji Październikowej i wezwano wszystkie budowy PBP 5 do współzawodnictwa.**

■ **Bilety na występ muzycznego zespołu w Hali Ludowej można nabywać na listy zbiorcze w wydziale KO OKZZ przy ul. Mazowieckiej. Jeden bilet kosztuje 125 zł. Sprzedaż w kasach Hali Ludowej nie jest przewidziana. Występ odbędzie się 28 września.**

■ **Odprawa trójek i aktywu do walki z analfabetyzmem z terenu 3 dzielnicy ZMP odbędzie się 23 września o godz. 14 w lokalu przy ul. Kościuszki 51. Na odprawę stawić się mają również wykładowcy z kursu dla analfabetów.**

■ **Zakwitł ponownie kasztan na podwórzu posesji nr 7 przy ul. Jagiellończyka.**

■ **Zgłosiła się wczoraj po odbiór zgubionego świadectwa szkolnego ob. Jadwiga Kożuchowska. Ale przy odbiorze przez zapomnienie... swoje książkę. Czekamy teraz z książką.**

■ **Zupełnie niezrozumiałe jest warzenie się mleka przy obecnych chłodach, bo widać z tego, że nie odpowiada ono tym warunkom, jakim odpowiadać powinno. Skarżą się nam na mleko klienci punktu rozdzielczego przy ul. Parkowej.**

■ **Wielki koncert dla świata pracy urządza w sobotę Opera Państwowa w Hali Ludowej. Wezmą w nim udział wszyscy najwybitniejsi soliści, orkiestra, chór i cały balet. Dyrygować będzie Kazimierz Wikkomirski. Początek koncertu o godz. 19.**

■ **Zniesiono ostatnio przystanki tramwajowe przy ul. Dąbrowskiego (przed „Społem"), u zbiegu ulic Mierniczej i Trau gutta, u zbiegu Zgodnej i Trau gutta, na Placu Dominikańskim, u zbiegu ul. Curie Skłodowskiej i Wyspiańskiego, Piastowskiej i Grunwaldzkiej, przy rogu Rychtalskiej, na Placu Czerwonym oraz dawny końcowy przystanek „piatki".**

■ **Gołębia pocztowego ze znakami 49 P 299507 znalazł na terenie „Mafawaru" ob. Seruisz Samajluk. Zgłosić się — ul. Ład na 7, m. 11.**

■ **Czarna teczka skórzana wypadła z samochodu wczoraj o godz. 13.45 na ul. Ruskiej. Teczka zawierająca klucze, zeszyt i dokumenty wrocławskiej „Auto-bazy" podnieść ob. S. Krzyszofek i odnieść do redakcji. Czekamy na właściciela.**

WROCŁAW

Stałe przekraczanie norm wytwórczych

Oddział Produkcji PPB

szczyci się wybitnymi przodownikami pracy

Oddział Produkcji PPB jest nowym oddziałem o tyle, że zmienił nazwę (niedawno nazywał się PPB 7) oraz rozszerzył swoją działalność. Prócz produkcji drzewnej, oddział zajmuje się obecnie prefabrykacją materiałów budowlanych, posiada własną betoniarnię przy ul. Braniborskiej we Wrocławiu oraz kopalnię żwiru w Mokrzeszowie koło Świdnicy.

W produkcji drzewnej stale przekraczane są normy wytwórcze. W sierpniu np. w Ośrodku Psie Pole stolarz Brosiłowicz wykonał 233 proc. normy, a po 210 proc. wykonali F. Lieznerski, S. Krzosek, Wł. Diduch, J. Masztalarz, J. Nowak, M. Kołodziej i H. Walasek, po 197 proc. — K. Szubert, W. Fabis, J. Narodowski, J. Statnik i J. Walkowiak, a po 175 proc. — B. Kostański, S. Nowak, T. Nożyński.

Pisząc o znacznych przekroczeniach norm w sierpniu, powinniśmy dodać, że i w lipcu nie było inaczej. **W granicach od 182 do 285 proc. przekroczyli normy: D. Huba, J. Lodwiczak, W. Suliga, W. Wachel, A. Chomiak, F. Chomiak, L.** Gorzkiewicz, A. Pyczek, J. Gudrowski, W. Diduch, T. Lieznerski, S. Krzosek, M. Kołodziej, J. Masztalarz, J. Nowak, B. Walczak, J. Żak, B. Wróbel, P. Mikusiński.

Znakomite wyniki drzewnego ośrodka dobrze świadczą o kierownictwie, na którego czele stoi stary pionier wrocławski ob. J. Miller.

Przekraczanie norm jest — jak wiadomo — związane z lepszymi zarobkami. Dla wyróżniających się przez cały kwartał we współzawodnictwie pracy przewidziane są premie w wysokości od 2 do 8 tys. zł. W lipcu przypadły one 21 pracownikom Ośrodka Psie Pole za przekroczenie norm w II-m kwartale rb. Również centrala warszawska PPB przyznała dodatkowe premie w wysokości 7.000 zł ob. ob. Lieznarskiemu, Krzoskowi, Diduchowi, Masztalarzowi, J. Nowakowi i P. Świętkowi.

Ilość robotników ośrodka, biorących udział we współzawodnictwie pracy, wynosi 85 proc., a więc procent bardzo wysoki.

Oddział Produkcji PPB dobrze jest przystosowany do odegrania należnej roli przy wykonywaniu Planu 6-letniego.

(W. d.)

Kontakt MRN z masami

Posiedzenie komisji zdrowia w gmachu Liceum

Komisja Zdrowia MRN jako pierwsza zainicjowała nawiązanie jak najszerszego kontaktu **z masami i to nie tylko poprzez Komisje Dzielnicowe, lecz bezpośrednio.**

W dniu 22 września o godz. 18.30 w auli Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Parkowej odbędzie się wspólne posiedzenie podkomisji zdrowia przy V-tej Dzielnicy wraz z komisją zdrowia MRN przy współudziale członków komitetów blokowych, przedstawicieli zakładów pracy, członków służby zdrowia oraz mieszkańców Biskupina, Sępolna i Zalesia.

Tematem obrad będą aktualne sprawy zdrowotne V-tej dzielnicy. Referat pt. „Wkład wrocławskiej służby zdrowia w Plan 6-letni" wygłosi członek Prezydium MRN, dr Bułka.

Należy oczekiwać, że posiedzeniem tym zainteresują się nie tylko mieszkańcy V-tej dzielnicy, ale również wszyscy, którym stan zdrowotny i sanitarny naszego miasta leży na sercu.

(tt)

Sprawny rozdział ziemniaków

Powstają nowe punkty sprzedaży

Ogólnokrajowa dostawa ziemniaków działa sprawnie. Transporty napływają terminowo. Pogoda sprzyja i ułatwia wyładunek. Ciągłość dalszej dostawy zapewniona.

We Wrocławiu dotychczas są trzy główne punkty przybocznicowe zsypu ziemniaków, gdzie talony realizuje się bez dopłaty (980 zł na 100 kg). Dalsze punkty sprzedaży półhurtowej znajdują się na Pl. Nankiera, Pl. Grunwaldzkim, na Sępolnie przy ul. Dębowskiego (punkt opałowy), Kowalach (punkt opałowy) i w Leśnicy. Talony realizowane są za dopłatą 100 zł za 100 kg — tj. za talon. Złotówka dopłaty na 1 kg ziemniaków pokrywa koszty transportu z głównych punktów hurtowych.

Punkt sprzedaży w Leśnicy, jakkolwiek obecnie półhurtowy, w najbliższym czasie mo że być przekształcony na punkt hurtowy.

Rozdział ziemniaków we wszystkich punktach miasta odbywa się sprawnie. Instytucje i posiadacze talonów zgłaszają się na czas, rozumiejąc znaczenie zaopatrzenia ludzi pracy.

W ciągu najbliższych dni Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu uruchomi dodatkowe punkty hurtowe na Oporowie, Grabiszynku i Ciążynie. Niezależnie od tego, w sklepach, które posiadają dogodne warunki magazynowania — ziemniaki sprzedawane są po 12 zł za 1 kg.

Przy transporcie ziemniaków z punktów głównych dobrze sekunduje PKS, dostarczając na czas furmanek i samochodów. (JK)

Lwy boisk piłkarskich

wracają do akcji

Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury wraz ze Związkiem Dziennikarzy, aby przysporzyć grosza Komitetowi Odbudowy Stolicy, urządza w najbliższą niedzielę na Wielkim Stadionie Olimpijskim — turniej piłkarski. O godz. 15-ej rozegrane będą gwiazdy z mecze. Widzieją spodenki i koszulki pił karzy (już rozpoczęli trening!) przedefilują — Zaczyk, Grotowski, Czopek, Sulek, Dachtera, Dołęga, Schmidt, Tuwicz, Skowroński, Pluciński.

W przerwach między obu wielkimi meczami odbędą się konkurencje lekkoatletyczne zawodniczek z prasy, radia, filmu, opery i dramatu.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra oraz usłyszy my wielki chór Polskiego Radia.

Nad całością imprezy czuwa reżyser Bugajski. Na sędziego zawodów zaproszono prezesa Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury — Zygmunta Smyka.

Konferansierka zajmia się red. Tadeusz Łutogniewski i Wojciech Dziedzyczki.

Zawody będą filmowane i transmitowane przez radio. (S.)

Wrocławianie w Planie 6-letnim

Józef Kowalczuk

Zbliża się zima. Wrocławianie troszczą się już o opał, o ziemniaki i warzywa, myślą też przyszłości o oszczędnym korzystaniu z energii elektrycznej. Oszczędność jest tu konieczna, gdyż od niej zależy by wszyscy mieli równomierny dopływ prądu. Bo załoga elektrowni, brygady monterskie, zrobią napewno wszystko, aby nie było przerw w jego dostawie.

Jednym z tych ludzi, których codzienna praca sprawia, że wieczorami mamy w domach światło, że grają radioaparaty — jest Józef Kowalczuk. Przyjechał do Wrocławia w 1946 roku i od razu za czął prace jako elektromonter we wrocławskim Zjednoczeniu Energetycznym. Z początku było trudno: brak ludzi, sprzęt tu, materiałów, ale praca dała wreszcie rezultaty i kiedy sytuacja dojrzała do tego — rozpoczęło się współzawodnictwo.

Ob. Kowalczuk, jako sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej z energią zabrał się do organizowania ruchu współzawodnictwa, ale przede wszystkim postanowił dać dobry przykład. Od początku wo zajął pierwsze miejsce i osiągając przeciętnie 230—240 proc. normy do dzisiaj tego miejsca nie oddał. Jego zarobek zwrósł z 14 tys. do 38 tys. zł miesięcznie.

Dziś we współzawodnictwie biorą udział ponad 50 elektromonterów. Możliwe są takie akcje, jak np. elektryfikacja Żernników, czy — na Warcie — Pokoju — Sułęcina. Obecnie, zgodnie z podjętym na cześć XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązaniem brygady montażowe, elektryfikuje się 4 gromady: Ligota Piękna, Wysoki Kościół, Krynicino i Szymandów. Zobowiązanie zostanie na pewno wykonane. Już ubiegłej soboty zabłysło światło w Ligocie, a w najbliższe sobotnią popołudnie i niedziele, ofiarowane przez uświadomionych monterów, zapłoną światła w gromadzie Krynicino.

Ob. Kowalczuk jest mocno związany z Wrocławiem, tutaj ma dom, tutaj jego syn, kończący Liceum Mechaniczne, będzie mógł kształcić się dalej.

Za swoje zasługi ob. Kowalczuk został odznaczony srebrną odznaką przodownika pracy. (atk)

widowiska i imprezy

Teatry

KAMERALNY — godz. 19 „Pięć Koguty"

POPULARNY — godz. 19 „Głos Ameryki"

MŁODEGO WIDZA — godz. 19 „Skarb na strychu".

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA" — ul. Chrystusa 2 (w Archiwum Państwowym).

„WYSTAWA PORTRETÓW PRZODOWNIKÓW PRACY" — ul. Stalingradzka 26 — otwarta codz. od godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Orzeł Kaukazu" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — ul Piedry 16, „Śliepan Razin" (radz.), godz. 15,30. 17 45 i 20 15.

„PAVILON" — Park Kultury — „Nasz chleb powszedni" (N.R.D.) godz. 16, 18 i 20.

„BOLONIA" — ul. Żeromskiego 23, „Dwie brygady" (polsk.) — godz. 16, 18 i 20.

„DJONISK" — ul. Stalina 71, „Młodzi marynarze" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 10, 13 i 21: „Mistrzowie wielkich wytopów; Wielki budowniczy Światowej Konferencji W kraju socjalizmu Nr 7,50

„TECZA" — ul Kościuszki 177 — „Huria Hui Azja" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pole Polo, B. Krzywoustego 2a, „Pan Nowak" (czesk.), godz. 20 czynne w czwartek, piątek, soboty i niedziele.

„LETNIE" — Olszewskiego 15 — „Goal" (radz.), godz. 19,30

„ROBOTNIK—LEŚNICA" — „Mała Gwardia" II serla, (radz.), godz. 18, czynne w czwartek, piątek, soboty i niedziele.

●

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradzka 54, wyświetla codz. od godz. 9—21 „Colorado".

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — otwarty codz. od godz. 9—13.

Nocne dyżury aptek

„Pod Lwem", Pl. PKWN 2

„Pod Opatrznością, Stalina 51

„Nowa Apteka", Piastowska 36

DYŻURY POGOTOWIA — pełnią dziś szpitale: O. O. Bonifratrów (odz. wew. i chir.), SS Elżbietanek (odz. ginekol.-położni) oraz Klinika Dziecięca.

Nowa centrala telefoniczna

i najważniejsze telefony

Wprowadzenie nowej centrali telefonicznej sprawiło wiele kłopotów. Aby zmniejszyć ich ilość, podajemy czytelnikom numery: centrala ogólnopaństwowa — 00, informacja i reklamacja centrali — 02, biuro napraw telefonów — 04, przyjmowanie telegramów przez telefon — 05, biuro zleceń — 07, Straż Pożarna — 08, 4222, 4333, 4555, Milicja Obywatelska — 4455, 4848, Pogotowie Ratunkowe — 4444, 5555.

Przy okazji informujemy, że nowa centrala łączy powyższe numery niezbyt sprawnie. Mieliśmy już okazję przekonać się o tym na własnej skórze. Mimo to wyrażamy nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa i nowa centrala okaże się naprawdę lepszą od starej.

(Ker)

Winogron pod dostatkiem

W pierwszym transporcie przybyło do Wrocławia dla Powszechnej Spółdzielni Spożywców we Wrocławiu 3 wagony winogron bułgarskich, a dla MHD — 2 wagony.

Cena detaliczna wynosi 350 zł za 1 kg. W najbliższych dniach przybędzie nowy transport.

Masło po południu

Według ostatniego zarządzenia, dla udogodnienia ludziom pracy, masło sprzedawane będzie tylko po południu od godz. 17-ej.

Jutro stają po borowi

Przed Komisją Poborową Nr 1 przy ul. Gdańskiej 11 — stają poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę J.

Przed Komisją Poborową Nr 2 przy ul. Nowowiejskiej 36 — stają poborowi rocznika 1930 i ochotnicy rocznika 1932, których nazwiska zaczynają się na literę J.

Przed Komisją Poborową Nr 3 przy pl. Solnym 16 — stają poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocznika 1931, których nazwiska zaczynają się na literę W.

Wszystkie Komisje zaczynają urzędowanie o godz. 7-ej. (atk)

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

23.

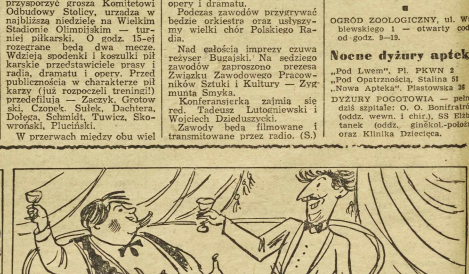

Dzielna interwencja Tartarena miała taki skutek, że oficer zrezygnował ze swych podejrzanych zabiegów. Księżna i odszedł, machnąwszy ręką.

Gdy książę z Tartarenem wyszli z balu, książę uściskał serdecznie dłoń taraskończyka.

— Panie Tartaren, od dziś jesteśmy przyjaciółmi na śmierć i życie.

— O, książę, jaki zaszczyt — bełkotał oszołomiony Tartaren.

W pół godziny później obaj panowie siedzieli już w restauracyi przy dobrych zakąskach umacniali swą przyjaźń. Okazało się, że książę był przez trzy lata w Taraskonie Miasta jednak nie znał. W jaki sposób było to możliwe, dowiedział się Tartaren o wiele później.

Popijając różowe wino, książę słuchał cierpliwie wynurzeń Tartarena na temat pięknej Arabii, a ponieważ znał wiele tych pań, przyrzekł mu odnaleźć ją w krótkim czasie.

Pili mocne wino kieliszek za kieliszkiem, wznosząc najrozmaitsze toasty: „Za zdrowie algierskich dam" i za „Wysłowienie Czarnopórza". Szumiało mocne, noc była ciepła, niebo pełne gwiazd... Wśród drzew szebrzyście śpiewał słowik.

Rachunek zapłacił Tartaren.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 19/11 Telefony: 51-68, 51-69, 45-33. Wydawca i druk: Spółdz. Wydawn.-Ofw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada F-1-2909

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII 1382